Nr. 209. Piątek, 12. Września 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej admirałem Jego Ces. i Król. Wysokość generała kawaleryi Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa we Lwowie Jerzemu Piwockiemu, order Żelaznej Korony klasy trzeciej, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. nadać najmiłościwiej staroście w Rzeszowie, Władysławowi Fedorowiczowi, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa, z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 września.

Wyrok sądu wojennego w Nantes sprawił we Francyi silne wrażenie. Nie mogło być inaczej. W czasie, gdy będący u steru Rzeczypospolitej gabinet zamyka tysiące szkół i zakładów „kongregacyjnych“ to jest utrzymywanych albo prowadzonych przez zakony, gdy proboszczom i wikarym, wykazującym nielegalność takiego postępowania w „wolnej“ Francyi, odbiera płace a protestującym przeciw zamykaniu tych szkół wytacza procesy, — oficer, odkomenderowany przez generała Frater do dania pomocy władzom cywilnym przy zamknięciu jednej ze szkół — odmawia posłuszeństwa! I na tem jednak nie koniec. Oto bowiem zwołują sąd wojenny i opornego oficera — był nim, jak wiadomo, podpułkownik Godin de Saint-Rémy, — stawiają przed sąd; tymczasem sąd ten uznaje oficera niewinnym występku przeciw subordynacyi i dyscyplinie wojskowej, a skazuje go tylko za mniejsze przekroczenie, za odmówienie pomocy władzy cywilnej, na dzień twierdzy. Wyrok ten równał się właściwie uwolnieniu a w obec politycznej doniosłości przestępstwa podpułkownika posiada on także pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Strona polityczna przeważa w nim nawet stanowczo nad stroną wojskową. Z tego ostatniego stanowiska bowiem musianoby nad wyrokiem ubolewać, jako nad dowodem rozprzężenia w armii francuskiej, skoro powołany z łona tej armii trybunał wojenny uznał bezkarnym czyn jaskrawego nieposłuszeństwa i niesubordynacyi oficera w obec rozkazów przełożonego, wszak bowiem każda armia opiera się przedewszystkiem na karności i posłuszeństwie a także armia francuska, jeśli ma spełnić swe zadanie, musi być karną. — Ale we Francyi nie z tego stanowiska lecz głównie ze stanowiska politycznego oceniają ten wyrok, i dla tego koła rządowe i prasa rządowa potępiają go jako niewygodny a wprost nawet bardzo przykry dla siebie — opozycyjne zaś organa i partye witają go z tryumfem, widzą w nim potępienie ze strony armii antikościelnej polityki rządu francuskiego, ciężką tej polityki i tego rządu klęskę. Wszak w czasie rozprawy przed sądem, podpułkownik Saint-Rémy, który zapewne nie przeczuwał nawet, iż sąd tak łagodnie się z nim obejdzie, z całą siłą przekonania oświadczył, że obstaje przy swojem postąpieniu, — skoro bowiem postawiono go w położeniu, które wywołało w nim walkę między jego przekonaniem religijnem a obowiązkami wojskowymi, pierwszemu musiał być przedewszystkiem posłuszny. Ponieważ zaś sąd wojenny, złożony z wojskowych rozmaitych stopni i rozmaitych rodzajów broni, uwolnił oficecera, który tak się bronił, przeto widocznie armia francuska nie pochwala polityki, która gwałci religijne uczucia współobywateli.

Skutkiem takiego pojmowania politycznej strony wyroku, wydają się we Francyi złudnemi nadzieje tamtejszych socyalistów, — którzy niezadowoleni z moralnego zwycięstwa partyi katolickiej, usiłują obrócić wyrok przeciw niej a na swoją korzyść i powiadają, że po tym wyroku także żołnierze socyalistycznych przekonań, gdyby im kazano wystąpić przeciw strejkującym robotnikom, mogą bezkarnie wypowiedzieć posłuszeństwo. W tym wyroku decydowało to właśnie, że chodziło tu o uczucia religijne i tylko religijne; niepodobna rozciągać znaczenia jego do wszystkich zatargów pomiędzy osobistem zapatrywaniem żołnierza a otrzymanym rozkazem. W każdym razie wątpliwości wywołane wyrokiem, najsilniej przemawiają przeciw polityce, która depcząc wierzenia, rozgorycza ludność i armię, i wywołuje takie zatargi i takie zajścia.

O „MORSKIE OKO“.

(Telegramy).

Graz, 11 września. Na wczorajszem posiedzeniu trybunału rozjemczego w sprawie „Morskiego Oka“, członkowie sądu i zastępcy obu Rządów wystosowali do rzeczoznawcy prof. Beckera kilka zapytań, na które rzeczoznawca wyczerpująco odpowiedział.

Następnie wygłosili obaj obrońcy końcowe *plaidoyers*. Obrońca węgierski Bölcs oświadczył, że dowody Węgrów dostatecznie zostały poparte przez wizyę lokalną i orzeczenie rzeczoznawcy, że przytoczone wyniki poszukiwań w archiwum wojskowem i galicyjskim Fiskusie muszą przemawiać na korzyść Węgier. Granica naturalna — mówił dr. Bölcs — przyjęta pierwotnie przez Węgrów znalazła potwierdzenie ze strony rzeczoznawcy. Po wyczerpującem omówieniu wątpliwości podniesionych ze strony austryackiej, prosił mowca o wydanie wyroku w myśl pierwszego swego *plaidoyers*. Jest przekonany, że sąd wyda mądry i sprawiedliwy wyrok i tę ważną dla Węgier kwestyę rozstrzygnie na korzyść Węgier. Zarazem spodziewa się, że wyrok jakimkolwiek będzie — przyjęty zostanie przez obie strony z największem poszanowaniem, że zachwiany tą sprawą spokój i kilkusetletnia przyjaźń dwóch tak blisko z sobą spowinowaconych narodów zostaną zupełnie przywrócone. Mowca zakończył okrzkiem: *Fiat justitia!*

Prof. dr. Balzer omawiał poszczególne punkty orzeczenia rzeczoznawcy, dodając bliższe szczegóły co do przebiegu postępowania dowodowego. Obrońca wykazał bezpodstawność kilku dowodów Węgrów. Gdy Węgrzy przytoczyli wiele wersyj, Galicya oparła konsekwentnie tylko na 2 wersyach swoje dowody: 1. Na dawnej granicy państwa polskiego; 2. na tem, że granica ciągnie się wzdłuż grzbietu górskiego, co stwierdzono szeregiem dowodów. Po dłuższych wywodach obrońca zakończył prośbą, aby sąd uznał, że sporne terytoryum należy do Galicyi.

Nastąpiły krótkie tajne obrady sądu poczem przewodniczący dr. Winkler na podstawie §. 12 statutu ogłosił rozprawę jawną za ukończoną i oświadczył, że zgodnie z §. 13 statutu dalsze obrady nad wydaniem wyroku przez sąd rozjemczy będą poufne, a wyrok zapadnie w nieobecności obrońców. Sąd możliwie prędko poczyni kroki, celem wydania wyroku, który będzie następnie wręczony stronom przez sędziów.

Na tem posiedzenie ukończono.

Sąd prawdopodobnie do 2 lub 3 dni ogłosi wyrok.

Graz, 11 września. *(Tel. pryw)* Na wystosowane do rzeczoznawcy prof. Beckera ze strony Prezydenta dr. Tchorznickiego i prof. dr. Balzera zapytania w sprawie niektórych dowodów węgierskich, oświadczył prof. Becker między innemi, że t. zw. mapa Nikorowicza i mapy Seegerowskie, na które to dowody Węgrzy najchętniej i najczęściej się powoływali, są bez wartości i nie mają żadnej siły dowodowej. Oświadczenie to wywołało wrażenie.

Listy paryskie.

Bankiet Bonapartystów, czyli książę Wiktor-Napoleon u bram Paryża. — L'école de débrouillardise (szkoła sportowa). — Teatr ludowy i Shakespeare na łące wogeskiej. — Kolonia wakacyjna robotnic w willi Mimi-Pinson. — Rozkwit i upadek teatru: La Bodinière. — Polski autor o księżniczce francuskiej.

Ze zwykłą uroczystością obchodziły komitety plebiscytarne dzień Napoleona pod przewodnictwem honorowem księcia Wiktora, a rzeczywistem barona Legoux. U wejścia rozdawano gościom medaliony z białego metalu na których z jednej strony wyryty był napis: „Victor Napoléon — Souveraineté nationale“, a na drugiej: „Vive la France! Komitety plebiscytarne Sekwany“. Przy oddawaniu zaproszeń każdy gość otrzymał kartę pocztową z portretem księcia Wiktora i jego podpisem. Nie na tem jednak koniec podarków: U wejścia do ogrodu dostawała się każdemu piękna chromolitografia z portretem księcia otoczonym medalionami Napoleona I i Napoleona III, sztandarami, wawrzynami i napisem: „Zgoda. Wszystko przez naród i dla narodu“. Siadając do stołu nareszcie, zastał każdy obok swego nakrycia szklankę na której wyryty był biust Napoleona I i słowa: „Vive l'empereur“! Komu jednak wszystko to jeszcze nie wystarczało, ten mógł swój fanatyzm napoleoński zadowolić kupując różne pamiątki: szpilki i broszki z wizerunkiem Napoleona, broszury, poezye i liczne artykuły dziennikarskie, zastosowane do okazyi.

Baron Legoux, który przy tym bankiecie złożył misyę sekretarza generalnego komitetu, piastowaną przezeń przez lat 16, wygłosił dłuższą mowę polityczną, w której przedewszystkiem jak corocznie, zaatakował gwałtownie rząd obecny, by następnie przeciwstawić mu ideał partyi bonapartystów: cesarstwo, któego przedstawicielem potomek rodziny Bonaparte wybrany przez cały naród. Jeżeli Francya ma odzyskać stracone wolności i szczęście, to musi wrócić do wielkich zasad rewolucyi francuskiej, do deklaracyi praw człowieka, które zawierają ewangelię polityczną w słowach: „Zasada wszelkiego panowania istnieje głównie w narodzie“. Bonapartyści są jedyną partyą polityczną, która broniła w całości tej zasady „panowania narodowego“, widząc w cesarstwie plebiscytarnem formę rządu najbardziej demokratyczną. Gdy bowiem królestwo istnieje z prawa bożego, to cesarstwo jedynie z woli narodu. Naród wybierze swą formę rządu i jej reprezentanta, kandydatem zaś imperialistów będzie książę Wiktor Napoleon, albowiem on tylko, mocą swego magicznego nazwiska, powołanym być może do wielkiej misyi zbawienia Francyi!

Entuzyazm biesiadników podsycany melodyą hymnu „Królowej Hortensyi“ — który jest Marsylianką Bonapartystów — wzrastał chwilowo do takiego stopnia, iż sądzić było można, że książę Wiktor Napoleon jest już u jednej z bram Paryża. Jeden z gości nawet wyskoczył na krzesło i zawołał z zapałem: „Przyprowadzę go tu, jeżeli chcecie“! „Tak, tak“! odezwały się zewsząd okrzyki, a gość promieniejący usiadł spokojnie na swem krześle.

O zbawieniu Francyi myślą i inni ludzie, chociaż nie zajmujący się wcale polityką, a są między nimi tacy, którzy jako najlepszy środek ku temu uważają fizyczne odrodzenie zdegenerowanej rasy francuskiej, przez rozpowszechnienie umiejętnej metody wychowania fizycznego. Program ich nosi dziwną i mało znaną nazwę: „la débrouillardise“. Słowo to pochodzi od wyrazu używanego często w marynarce: „un débrouillard“, co oznacza człowieka silnego, zręcznego, który wszędzie potrafi sobie dać radę. Sprawę tę wdrożono już przed czternastu laty, a przewodnictwo komitetu przyjął wówczas Jules Simon. Przedewszystkiem szło o to, aby idea wychowania fizycznego uzyskała protekcyę mody, bez której opinia publiczna obejść się nie może. W drugim rzędzie komitet postawił sobie za zadanie nadać wychowaniu fizycznemu międzynarodowy charakter, który jedynie mógł mu zapewnić stałość rozwoju. Jednym ze środków do tego celu było wprowadzenie przed kilku laty „igrzysk olimpijskich“ na umyślnie utworzonem boisku. Obecnie zaś sprawa wchodzi w trzecią fazę, w której idzie o demokratyzacyę wychowania fizycznego, czyli o uprzystępnienie go wszystkim warstwom narodu, bo wtedy dopiero główny cel: odrodzenie rasy może być osiągniętym. Wychowanie fizyczne, które wydać ma ludzi zręcznych, silnych, muszkularnych, wytrwałych na trudy, o bystrem oku, energicznej decyzyi i przystosowanych z góry do wszelkich zmian miejsca, zawodu, przyzwyczajeń i idei, które obejmuje nowoczesna cywilizacya — dokona tego zadania zapomocą umiejętnego zastosowania ćwiczeń sportowych wszelkiego rodzaju. W tym celu otwartą zostanie niebawem wielka „szkoła sportowa“ o programie prawdziwie demokratycznym, który połączy metodycznie pracę ręczną z ćwiczeniami sportowymi. Oto w skróceniu główne punkty programu nowej szkoły:

1. Akcya ratunkowa, obejmująca: bieganie, skakanie, wspinanie się, podrzucanie i zarzucanie.

2. Sport wodny: pływanie, zanurzanie się, wiosłowanie, pływanie w ubraniu, wyciąganie ciężaru na brzeg.

3. Obrona: Boks angielski i francuski, floret i szpada, laska i szabla, pojedynek.

4. Strzelanie wszelką bronią.

5. Lokomocya: marsz przymusowy i wyścigowy, jazda konno, rower, czółna i okręty wszelkiego rodzaju, samochód, łyżwiarstwo.

6. Roboty ręczne w związku ze sportami: fabrykacya i naprawa przyborów sportowych, składanie i rozkładanie, siodłanie, czyszczenie, zaprzęganie, utrzymywanie porządku, malowanie i lakierowanie.

7. Hygiena: wiadomości z fizyologii i anatomii, hygiena sportowa, odżywianie się, ubranie, hydroterapia, kontrola zmęczenia.

Program ten rozdzielony jest na trzy lata nauki, o ile możności następujące po sobie, pomiędzy dwunastym a dwudziestym rokiem życia. Każdego wstępującego ucznia lekarz zbada i orzeknie, czy i o ile może on brać udział w nauce. Głównem staraniem inicyatorów tej szkoły będzie unormowanie cen w ten sposób, aby naukę umożliwić klasie średniej, w przyszłości zaś i klasom zupełnie niezamożnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

KORESPONDENCYE

Rzym, 6 września.

(Wspomnienia o H. Siemiradzkim. — Wiktor Brodzki. — Z literatury bieżącej.)

Któż z Polaków, co byli w Rzymie nie zna willi i pracowni Siemiradzkiego na via Gaeta? W czasie wielkiego postu, kiedy napływ cudzoziemców do wiecznego miasta, jest największy w lutym, marcu i kwietniu, w dni czwartkowe, po obiedzie, mistrz pędzla przyjmował gości w swojej pracowni, gdzie też czasem było tłumno. Najwięcej naturalnie było Polaków, ale trafiali się i Rossyanie i Włosi i Anglicy, najmniej może Francuzów, bo w ogóle w kontyngensie cudzoziemców, stosunkowo, w Rzymie mało jest Francuzów, którzy z rozmaitych względów, zwykle politycznych, nie objawiają większych sympatyj dla Włochów. Rząd republiki wypowiada wielkie dytyramby na rzecz Italii, ale podróżni jakoś się mało pojawiają. Więc śmierć Siemiradzkiego jest wielką stratą dla nas, nietylko z punktu widzenia artystycznego, ale i towarzyskiego. W willi Gaeta bywały święcone, czasem proszony obiad, a czasem i... posiedzenia spirytystyczne z Euzapią Palladino, neapolitańskiem medium, które mnie, uczestnika dwóch takich posiedzeń zostawiła twardym sceptykiem, podejrzliwym, węszącym w tajemniczych objawach „materyalizacyi astralnej siły“, zręczne jakieś kuglarstwo. Z Siemiradzkim trudno było dyskutować w tej materyi. Zdawało mu się, iż ludzkość jest na drodze odkrycia nowej dotąd niezbadanej siły, cytował Rochata, Ochorowicza i innych i irytował się, kiedy inni niedowierzająco się uśmiechali.

Były to wszakże tylko dodatki do jego stanowiska i działalności artystycznej. Zdala od gwaru Corsa, od hałaśliwego ruchu stołecznego, Siemiradzki wybudował sobie przed dwudziestu kilku laty, ładną choć niewielką willę, otoczoną wtedy ogrodami. Dziś ulica Gaeta jest szczelnie zabudowaną, a o miedzę od willi artysty, usadowiła się ambasada rossyjska (kwirynalska), która kupiła pałac od markiza di Rudini, byłego prezesa ministrów. Poprzednio Siemiradzki miał pracownię na via Margutta. Sprowadził się tutaj z żoną i córką, gdy synowie wychowywali się za granicą.

Willę otacza mały ogródek. Na pierwszem piętrze pokoje mieszkalne, wytwornie urządzony salon, w którym rzucał się w oczy bardzo piękny duży bronz Barbediennea paryskiego, zatytułowany „Amor fugit“, od którego Siemiradzki zapożyczył motywu do grupy Wyobraźni ulatującej, na prawej stronie zasłony teatru krakowskiego.

Na pierwszem piętrze: pracownia. Każdy większy artysta ma zwykle dwie pracownie, jedną dla wystawy obrazów, drugą do malowania. Dolna pracownia na pierwszem piętrze, była niejako artystycznym salonem, a na drugiem piętrze mistrz miał właściwą pracownię, gdzie pozowały modele, gdzie rozrzucone były pędzle i farby, na stalugach zaczęte płótna, szkice, kartony ze studyami i t. d. Ostatnią tę pracownię oświecały, jak laboratoryum fotograficzne, wielkie okna ze ślicznym widokiem na Kampanię, ku Frascati, pagórkom sabińskim i wyżynom Tivoli. Tutaj rzadko kto zaglądał. Zdaje mi się, byłem tam raz, czy dwa razy, w chwili, kiedy artysta malował kurtynę dla teatru krakowskiego. Rozmawialiśmy, gdy Siemiradzki, jak pamiętam, szerokiemi pociągnięciami pędzla, kończył czarną draperyę, płaszcz, w jaki obwitą jest ponura postać Tragedyi.

Na pierwszem piętrze odwiedzaliśmy go często. Prof. Władysław Abraham bywał tam gościem, ile razy przyjeżdżał do Rzymu; kiedy zebrał się w Rzymie w kwietniu 1899 r., międzynarodowy kongres prasy, przedstawiciele galicyjskiej prasy, zwłaszcza ze Lwowa, przyjmowani byli przez Siemiradzkiego: pp. K. Skrzyński, Alfred Szczepański, Bieńkowski, Lilien, Nikorowicz i Inländer.

Na wiosnę też zwykle twórca „Swieczników Nerona“ otwierał na rozcież pracownię dla szerszej publiczności, kiedy wykończył większy obraz, który miał iść w świat, na wystawę do Wenecyi, jak „Dyrce Chrześciańska“, lub kurtyny galicyjskie Pierwszą, która zwiedzała wtedy pracownię, była królowa Małgorzata. Jej ponsowa dworska liberya i pojazd zatrzymywały się wtedy przed bramą willi. Siemiradzki był komandorem orderu korony włoskiej. Dostojna pani, bardzo rozumna, pełna finezyi i wykształcenia, zaszczycała niejednokrotnie odwiedzinami swemi malarza, który jeździł ją zapraszać do Kwirynału. Bo król Humbert nie znał się na sztuce, wolał polowania, konie, miał pod wielu względami naturę polskiego szlachcica, zostawiając królowej obowiązek interesowania się sztuką.

Dwa niedokończone obrazy zostały w pracowni zmarłego mistrza. Jednym z nich jest „Chrystus pomiędzy dziećmi“, płótno średnich rozmiarów, przeznaczone pierwotnie na wystawę powszechną w Paryżu, a później odłożone na bok, dla zasłon teatralnych. Na tle krajobrazu palestyńskiego (a właściwie sycylijskiego, jak mi mówił sam artysta), spieczonego od słońca, siedzi przy drodze pod rozłożystem drzewem oliwkowem Zbawiciel, a w koło Niego gromadzą się dzieci. Kobieta. niosąca na głowie naczynie, zatrzymała się na drodze i przygląda się scenie. Obraz jest więcej niż podmalowanym, brak mu było tylko niektórych szczegółów, kiedy pędzel wypadł z ręki twórcy na zawsze. Drugim obrazem, który nosi wszystkie zalety świetnego talentu, lubującego się w tematach starorzymskich, jest „Rzymska willa, rabowana przez barbarzyńców“. Jest to obraz, który mógł godnie stanąć obok najlepszych rzeczy, jakie Siemiradzki wymalował, obok „Salto di Tiberia“ (Skały Tyberyusza na Capri), „Tańca wśród mieczów“. „Sielanki“ i t. d. Natle bladego poranku, interesującego nieba, rozścielającego się nad smętnym stepem Kampanii rzymskiej, widać malownicze ruiny willi Patrycyusza. Ruina jest zupełną. Zburzone resztki murów świecą jeszcze wspaniałymi freskami, owym kolorem cynobrowym, znanym tym wszystkim, co zwiedzali Pompei lub widzieli znalezione w Rzymie odłamki starożytnych fresków (w muzeum Termów Dyoklecyana). — Na ziemi, w około, leżą pogruchotane posągi marmurowe, zwalone kolumny. Pod kolumnami portyku kilku barbarzyńców Teodoryka plądruje, szukając złotych czy srebrnych przedmiotów, bo co do arcydzieł dłuta, żołnierze Atylli czy Teodoryka, zadawalali się rozbijaniem ich na kawałki. Dlatego też czasem zdarza się, że znajdują dzisiaj w ziemi posągi starożytne, zakopane przed łupieżcami, jak n. p. kilkanaście lat temu odkopano przy stawianiu fundamentów pod Teatr Nazionale, wybornie zachowany bronzowy posąg atlety, siedzącego z rękoma obwitemi w rzemienie. widocznie portret jakiegoś znakomitego szermierza na pięście, który ułożonym był w ziemi siedzący i nakryty dla zachowania daszkiem z dachówek. Posąg ten, już z późniejszych czasów cesarstwa, stoi w muzeum Termów Dyoklecyana.

Właściwy grób Siemiradzkiego, winienby być na Via Appia, wśród starożytnych sarkofagów, zabytków świata klasycznego, którymi żył całe życie i wskrzeszał ich wielkość.

Dla tego też dzienniki tutejsze poświęciły mu obszerne i gorące wspomnienia. — *Italie* podała bardzo ładną ocenę jego twórczości, *Tribuna*, *Travaso delle idee*, *Patria*, *Secolo*, uczyniły to samo, — te dwa ostatnie z podaniem jego sylwetki.

Zmienia się polska kolonia w Rzymie. Ubył kardynał Ledóchowski, niemasz już Siemiradzkiego, a sędziwy rzeźbiarz, Wiktor Brodzki, tknięty został atakiem paralitycznym, który odjął mu władzę w lewej części ciała. Obecnie jest nieco lepiej, ale ze względu na podeszły wiek, trudno rokować stałe polepszenie, bo Brodzki dochodzi już do ośmdziesiątki. Oryginalna to postać, zabytek po części Rzymu papieskiego. Mieszka od roku 1858 stale w Rzymie, zkąd się nigdzie przez ten czas nie wydalał. Jego pracownia przy Corso, była zawsze uczęszczaną przez rodaków, ale od czterech, czy pięciu laty, rzeźbiarz przestał pracować i mało się w ogóle udzielał. Nie zwykle sympatyczny staruszek podupadł znacznie na zdrowiu, w ostatnich latach jedyną jego myślą jeszcze było, aż do chwili ostatniej choroby, wynalezienie sposobu.... sterowania balonami. Bywają takie upodobania, i jego marzeniem było przelecieć balonem własnego pomysłu z placu del Popolo na Forum Romanum.... A że jest przy tem, nadzwyczajnie pogodnego umysłu i nie zrównanej dobroci, więc ze słodkim uśmiechem przyjmował złośliwe przycinki. Miejmy nadzieję, iż wyzdrowieje, choć o pracy dłutem mowy już być nie może. Do lepszych jego prac należą: pomnik grobowy baronowej Giordano na rzymskim cmentarzu, pomnik dla zmarłej w kwiecie lat Laury Przeździeckiej w Czarnym Ostrowiu na Podolu, „Kopernik“ znajdujący się w muzeum w Rapperswylu, popiersie A. Mickiewicza na Kapitolu (w sali Senatorskiej) i różne bachusiki śmiejące się, płaczące, których mnóstwo wykonał. Brodzki pochodzi z powiatu owruckiego na Polesiu. Z krewnych nie ma już nikogo, oprócz młodego rzeźbiarza p. Madejskiego, który idąc w jego ślady, obecnie wykończa w karrarze, obstalowany przez JEm. kardynała Puzynę, do katedry na Wawelu, sarkofag grobowy królowej Jadwigi.

Cosmos Catholicus, bardzo pięknie ilustrowany dwutygodnik, wychodzący w Rzymie, zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł księżnej Ludwikowej Ferdynandowej bawarskiej, p. t. „Siostra Emanuela Teresa“ (imię klasztorne Maryi Anny, księżniczki bawarskiej). Owa siostra Emanuela Teresa była córką Teresy Kunegundy, córki Jana III. Sobieskiego i Maksymiliana Emanuela, elektora Bawarskiego. Urodziła się w r. 1696, a umarła w zakonie w r. 1750. Jako ilustracyę artykułu, pomiędzy innemi rzeczami, znajdujemy odbitkę wielkiego i pięknego portretu, w całej osobie, córki Jana III., znajdującego się w zamku w Nymphenburgu.

Jednocześnie *Roczniki kolegium polskiego w Rzymie*, miesięcznik wydawany nakładem OO. Zmatwychwstańców, przynoszą artykuł o ostatnich chwilach Zygmunta Krasińskiego, według listów Z. Krasińskiego do O. Jełowickiego i ks. A. Jełowickiego do O. Kaczanowskiego, znajdujących się w archiwum OO. Zmatwychwstańców, jako przyczynek do biografii poety. *D.*

Z Poznańskiego.

(Echa dni cesarskich. — Drobne wiadomości).

Drogą na Berlin donoszą, że p. Teodora Żółtowskiego, wicemarszałka poznańskiego sejmu prowincyonalnego i królewskiego szambelana, pozbawiono godności szambelańskiej, ponieważ na wezwanie dworskiego urzędu marszałkowskiego oświadczył był, że nie weźmie udziału w uroczystościach podczas pobytu cesarza Wilhelma w Poznaniu.

P. Stanisław Łącki, szambelan królewski, jeden z tych pięciu Polaków, którzy uczestniczyli w uroczystościach poznańskich, ogłasza w odpowiedzi na uwagi *Dziennika Poznańskiego* „sprostowanie“ w tem piśmie, w którem powiada dosłownie:

„Powodem jedynym bytności Polaków był rozkaz cesarski. Wszyscy Polacy, którzy podobny rozkaz odebrali, stanąć musieli, czego dowodem, że oprócz urzędników dworskich, byli ks. Radziwiłł i członkowie kapituł poznańskiej i gnieźnieńskiej. Wszyscy Polacy, którzy rozkaz ten odebrali, powtarzam raz jeszcze, stawili się bez wyjątku“.

Sama przez się nasuwa się sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy tem oświadczeniem, w którem powiedziano, iż na roz-

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

XIII.

(Ciąg dalszy).

Sylwia dotknęła ręką w rękawiczce kartek manuskryptu, a potem, kładąc dłoń na chropowatej powierzchni skrzyneczki:

— No, panie Prestoz — rzekła pieszczotliwym tonem — okaż się pan uprzejmym i pozwól mi wziąć na parę dni skrzyneczkę wraz z jej zawartością!

— Doprawdy, niech pani mnie do tego nie zmusza — odrzekł nieubłagany pan Prestoz — pomimo, że pani jest podobna do Henryki d'Entragues i jesteś pani czarodziejką tak samo, jak ona, nie stawiaj mnie pani w przykrej sytuacyi, żebym musiał kategorycznie odmówić.

Patrzył przez chwilę na młodą kobietę, zauważył niezadowoloną jej minkę i usta dąsem wydęte i dodał z figlarnym uśmiechem:

— Ten pan Maryusz Colombier chyba jest wielkim przyjacielem pani?

— Znamy się zaledwie od dni dziesięciu.... Należy po prostu do karawany, którąśmy utworzyli w celu wycieczek w około jeziora; ale odkąd ujrzałam go zrozpaczonego odmową pana, obiecałam mu, że wstawię się za nim u pana.

— He! he! — jesteś pani zarozumiała.... Któż pani mógł zaręczyć, że odniesie pani tryumf, tam, gdzie pan Colombier doznał haniebnej porażki?

— Mój Boże, po prostu, zdawało mi się, że wspomnienie bardzo przyjemne, które odniosłam z naszego pierwszego spotkania....

— Proszę!... Zapewne pani sobie pomyślała: Oto stary brodacz, który nie często musi być psuty kobiecemi pochlebstwami; łatwo sobie z nim dam radę za pomocą uśmiechu i czułego spojrzenia....

— Wcale nie! — całkiem inaczej sobie pomyślałam: Oto pan Prestoz jest bardzo rozumnym oryginałem, który traktuje damy ze staroświecką galanteryą.... Zechce mi więc dać dowód, że jest wyższy nad pospolite przesądy mieszczańskie i nie odeszle mnie z nosem na kwintę.

— Pochlebnica! — szepnął pan Filibert, widocznie udobruchany — i myśli pani, że dam się złapać na piękna słówka?... Gdybym miał dwadzieścia lat mniej, możebym wpadł w pułapkę, ale wyszedłem już na śnieżne wyżyny, gdzie pokusy mnie nie dosięgną.

— Ileż pan lat sobie liczy? — spytała Sylwia wesoło.

— Właśnie skończyłem siedmdziesiąt.... Na takich szczytach już kwiaty nie rosną w górach....

— Strasznie pan się chwali swojemi latami!... To także w pewnym rodzaju zalotność.... Nie gniewa się pan, nieprawdaż, że w siedmdziesięciu latach jesteś pan rzeźwiejszy i silniejszy, niż nie jeden czterdziestoletni mężczyzna?... A najlepszym dowodem, że starość nie daje się panu jeszcze we znaki — dodała panna Alassio, rzucając okiem w około siebie — to, że pan lubi to wszystko, co młodość przypomina.... Urządzenie tego pokoju dostatecznie o tem świadczy: te kubki pełne świeżych kwiatów na konsolach, te okna szeroko otwarte, aby wpuścić słońce i powietrze, te porcelany i fajanse o żywych barwach, wszystko to jest oznaką, że natura młodą pozostała.... wszystko, nawet ten fortepian, który pewnie nie stoi tu tylko dla samej ozdoby.... Jesteś pan muzykalny?...

— Lubię muzykę — przyznał stary alpinista — dawniej, wtedy gdy studyowałem prawo w Turynie, bywałem w operze włoskiej i grywałem nieźle na wiolonczeli. Teraz jeszcze znajomi moi schodzą się tutaj dwa razy w tygodniu i wykonujemy jak umiemy kwartety Haydna i Mozarta.... Ale pani także jest spiewaczką z zawodu i jeżeliby to nie było nadużyciem łaski pani, czy nie mógłbym prosić, żeby pani usiadła do fortepianu i zechciała mi zaśpiewać jakie stare pieśni włoskie?... To więcej, niż wszystko inne, wróci mi złudzenie młodości.

— Bardzo chętnie — odrzekła Sylwia, powstając i zbliżając się do fortepianu.

Zrzuciła rękawiczki, usiadła i przez chwilę pewną ręką dotykała klawiszy, wydobywając perliste tony.

— Zaśpiewam panu barkarolę wenecką — rzekła, przerywając sobie.

Głosem czystym, giętkim a silnym, rozpoczęła piosenkę.

„Lą barchetta zé a la riva...,“

— Może pan woli Mozarta? — spytała skończywszy, rzucając ukradkiem spojrzenie na pana Prestoz, który zagłębiony w fotelu, słuchał w skupieniu z przymkniętemi oczami.

Zagrała przegrywkę i rozległa się arya Zerliny:

„Batti, batti, bel Mazetto....

Prześpiewała do końca z ogromnym wdziękiem i pieszczotą w głosie.

— Brawo! brawo! — zawołał pan Prestoz zachwycony.

Powstała i wróciła do niego.

— A teraz — szepnęła — piękne za nadobne.... Pozwoli mi pan zabrać manuskrypt?

— A więc, niech pani weźmie! — przystał ze strzelającemi żywo oczami, z rozjaśnioną twarzą. — Ale pod dwoma warunkami: pierwszym jest, że jeżeli pan Colombier uzna, że będzie warto drukować, pozmienia nazwiska głównych bohaterów....

— Rozumiem!... — przerwała Sylwia niecierpliwie — a drugi warunek?

— Drugi.... Że mi pani podarnje dwa całusy....

— Cztery jeżeli pan sobie życzy!

— Niechaj pani nie będzie tak szczodrą, bo to będzie za jasnym dowodem dla mnie, że nie jestem już niebezpieczny.... Sam wiem o tem dobrze! — westchnął pan Filibert.

— Nie, na prawdę, że ucałuję pana z całego serca!

I łącząc gest ze słowami, rzuciła się na szyję alpinisty i ucałowała go dwa razy, a stary oddał jej te całusy, przyciskając usta do białych i aksamitnych policzków.

Potem pospiesznie zawinęła w starą gazetę szacowną skrzyneczkę blaszaną i rzekła:

— *Mille grazie, caro mio signore* i pozwól mi pan się pożegnać!

— Już?... Ach czegoż uciekasz tak prędko?... czemu nie zrobi mi pani tej przyjemności, dzieląc ze mną śniadanie.

— Niepodobna!... Obiecałam moim znajomym, że wrócę południowym parowcem.... Ale zobaczymy się jeszcze, przyjdę pożegnać się z panem, odnosząc manuskrypt kanonika.... Do widzenia więc, kochany panie i raz jeszcze serdecznie dziękuję!...

Towarzyszył jej aż na schody. Zamienili uścisk ręki, a potem Sylwia pędem zbiegła po kręconych schodach. Przybyła do przystani Thiou właśnie w chwili, gdy na statku świstano na znak odjazdu i miała już tylko tyle czasu, żeby wskoczyć na pokład.

W godzinę potem wysiadła z pontonu Talloires i tryumfalnie przeszła przez ogród hotelu.

Zastała swoje towarzystwo nudzące się w małej salce jadalnej. Nie spodziewali się jej tak wcześnie i zjedli bez niej śniadanie. Francina zaczytana była w przewodniku, Lézian marzył oparty w oknie, doktor drze-

kaz stawili się wszyscy Polacy, a wyżej przytoczoną wiadomością.

Z Koronowa donoszą, iż w tych dniach sprzedał p. Frydrychowicz z Wilcza swój majątek obejmujący przeszło 1500 morgów, Niemcowi ze Szląska p. Dremlerowi za 390.000 marek. Domyślają się, iż ten kupiec jest podsuniętą osobą dla kolonizacyi. P. Frydrychowicz, będąc w położeniu finansowem niezbyt świetnem, starał się usilnie od długiego czasu o kupca Polaka, obszedł wszystkie banki polskie parcelacyjne, lecz wszędzie bez skutku!

Za rzekome podburzanie do gwałtów i obrazę hakatystów skazała Izba karna w Pile p. Aleksandra Danielewskiego z Czarnkowa na 70 m. kary ewentualnie dwa tygodnie więzienia. Tenże w restauracyi dworca kolejowego w Czarnkowie zrobił zarzut kupcowi Witkowskiemu, że on należy do towarzystwa hakatystów, a potem zaśpiewał: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Ksiądz proboszcz Guenther z Bledzewa, skazany za rzekome przekroczenie paragrafu o ambonie, na miesiąc więzienia, cofnął, jak donoszą pisma niemieckie, wniosek o rewizyę procesu i podał prośbę o ułaskawienie.

Przedwczoraj opuścił więzienie w Tegel pod Berlinem młody lekarz dr. Trepiński, skazany, w procesie przeciw akademikom poznańskim, na dwa miesiące więzienia.

W sprawie założenia akademii rolniczej w Bydgoszczy przyjmował w Poznaniu kanclerz Rzeszy hr. Bülow deputacyę z tego miasta, składającą się ze starszego burmistrza Knoblocha i adwokata dr. Wulffena. Hr. Bülow oświadczył, że już w przyszłym etacie będą umieszczone potrzebne znaczne kwoty na założenie w Bydgoszczy agronomicznej stacyi doświadczalnej wraz z instytutem agrykulturno-chemicznym, fizyologicznym i bakteryologicznym.

Sejmik Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 września 1902 w Poznaniu.

Dr. Virchow.

Pogrzeb dr. Virchowa odbył się przedwczoraj w Berlinie z wielką okazałością. Za trumną postępowali minister oświaty Studt, minister Rheinbaben, sekretarz stanu Richthofen, przedstawiciele świata uczonego, reprezentacya miejska ze starszym burmistrzem Kirschnerem na czele i tłumy publiczności.

Cesarz Wilhelm nie przysłał ani delegata ani wieńca. Nikt też z dworu nie wziął udziału w pogrzebie. W sali posiedzeń ratusza odbył się tego samego dnia obchód, dla uczczenia Virchowa, jako honorowego obywatela miasta. Zgromadzili się licznie radni, uczeni, lekarze, posłowie, korporacye studenckie. Odśpiewano pieśni żałobne, poczem kilku mowców podnosiło zasługi Virchowa, jako „księcia nauki“.

Cesarz Wilhelm, w uznaniu niespożytych zasług Virchowa, wyraził wdowie kondolencyę w następujących słowach „Ze szczerym żalem dowiedziałem się o zgonie męża pani. Głębokie wyrażam jej współczucie. Niechaj Bóg panią pocieszy i niechaj pokrzepi myśl, że wielki badacz opłakiwany jest przez swego króla wraz z całym cywilizowanym światem“.

Dr. Virchow zapisał się w pamięci nie tylko wyłącznie jako uczony. Rozliczne jego zajęcia naukowe nie przeszkadzały mu bynajmniej zajmować się bacznie sprawami publicznemi, a był czas, w którym Virchow, jako polityk, większą może cieszył się sławą, przedewszystkiem zaś popularnością, niż jako uczony.

Wybrany w roku 1862 posłem do Sejmu pruskiego, przyłączył się od razu do wielkiej ówczesnej lewicy i zwalczał stanowczo autokratyczne zapędy Bismarcka. Jako na wskróś prawy człowiek i liberał w szlachetnem pojęciu tego wyrazu, nie sprzyjał także polityce pruskiej względem Polaków. Głośnym był jego zatarg z Bismarckiem w roku 1863 z powodu wydania Rossyi kilku emigrantów polskich, zatarg, który o mało nie doprowadził do pojedynku z żelaznym kanclerzem.

Życzliwość swoją dla Polaków ujawnił wielokrotnie zmarły uczony i częstym też gościem bywał w Poznańskiem.

Jako szczególniejszy miłośnik archeologii znał wykopaliska tej prowincyi cenił je i opisywał wielokrotnie. Między innemi pozostawił prof. Virchow ciekawy opis przez siebie wykopanych zabytków przedhistorycznych w Zaborowie pod Przementem. Dla jego znajomości dziejów polskich mianowało go w roku 1891 poznańskie „Towarzystwo przyjaciół nauk“ swym członkiem honorowym.

Wielu uczonych polskich zawdzięcza mu swą wiedzę, kilku aż do śmierci utrzymywało z nim bliższe stosunki. — Gdzie mógł, otaczał opieką uniwersytecką młodzież polską.

Posłem do sejmu pozostał niemal do końca życia, a przez kilkanaście lat należał także do parlamentu niemieckiego.

Ze Szląska pruskiego.

(Konferencya landratów górno-szląskich. — Głos kapłana górno-szląskiego o walce narodowościowej. — Banki ludowe. — Alarmy w sprawie niemieckiej).

Prezes regencyi opolskiej, Holtz, zwołał na 20 września konferencyę wszystkich górnoszląskich landratów do Gliwic. Obrady mają głównie na celu obmyślenie sposobów, jakich się chwycić należy dla zwalczania „ruchu polskiego“. Pan Holtz był dawniej landratem w Katowicach i już tam działał w duchu jak najwięcej antipolskim.

Niedawno jeden z górnoszląskich kapłanów, ks. Kotuliński, zamieścił w dziennikach długi artykuł, odpowiadający na pytanie, jakie stanowisko w walce narodowościowej mają zająć księża. Przestrzega on duchownych przed wszelką germanizacyą, czy to w kościele czy po za kościołem, bo ta germanizacya ani księżom na dobre wyjść nie może, ani też nie może przynieść pożytku sprawie katolickiej. Ruch polski narodowy jest szczerze katolickim i w razie walki z Kościołem zawsze stanie po stronie Kościoła. Duchowieństwo szląskie nie ma drogi do wyboru, lecz musi stać po stronie ludu, musi brać w opiekę język jego, bo inaczej stanąć musi przeciw religii katolickiej. — W tym samym tonie odzywał się kilkakrotnie organ ks. kardynała wrocławskiego po polsku wychodzący *Posłaniec Niedzielny*. Wystąpił nawet z taką energią przeciw mieszaniu się hakatystów do spraw kościelnych i skrytykował tak dosadnie ich postępowanie, że prezes Towarzystwa hakatystów szląskich pozasłużbowy prezes regencyi Flottwel, zaskarżył redaktora, ks. Melzera, o obrazę, za którą tenże skazany został na 100 marek grzywny.

Obok siedmiu kas oszczędności, czyli t. zw. banków ludowych, które w ostatnich latach w różnych miejscowościach Górnego Szląska założono (Bytom, Katowice, Siemianowice, Gliwice, Opole, Rybnik, Racibórz), i które mają wielkie powodzenie, utworzyła się w październiku 1900 r. w Bytomiu „Spółka parcelacyjna“, której zadaniem i celem jest zakupywanie nieruchomości (gruntów, domów i t. p.) i odsprzedawanie ich swym członkom w całości lub częściowo.

I ta „Spółka“, na której czele stoi redaktor bytomskiego *Rolnika* i członek redakcyi *Katolika*, p. Tadeusz Palacz, wykazuje pomimo krótkiego swego istnienia bardzo dodatnie rezultaty.

Ponieważ znowu niedawno nabyła „Spółka z rąk niemieckich posiadłość Zaolszany w powiecie toszecko-gliwickim, przeto gazety niemieckie uderzyły na alarm. Szczególnie wrocławski *General-Anzeiger* napisał długi wstępny artykuł, w którym uderza gwałtownie na ruch polski na Górnym Szląsku.

Autor artykułu twierdzi, że Polacy nie tylko wykupują ziemię z rąk niemieckich, lecz coraz więcej domów w miastach przechodzi w ich ręce. Nie mniej handel i przemysł polski rozwija się pomyślnie, o czem świadczy otwieranie coraz to nowych warstatów, składów kupieckich, spółek spożywczych i t. p. Dawniej rzadko tylko można było spostrzedz szyld polski, dziś szyldów tych jest rzekomo bez liku. Wywody te są w części przesadne, w części wręcz nieprawdziwe i tendencyjne, wyłącznie w celu alarmowania opinii niemieckiej.

Boerzy i Anglicy.

Londyn, 11 września. Ogłoszono urzędowe sprawozdanie o konferencyi wodzów boerskich z ministrem Chamberlainem. Dowiadujemy się z niego, że dnia 20 maja b. r. prosili generałowie boerscy ministra Chamberlaina o wyznaczenie im terminu konferencyi, na której mogliby mu zakomunikować bardzo ważne sprawy. Chamberlain odpowiedział, że gotów jest udzielić wodzom posłuchania, ale pragnąłby wprzód wiedzieć, jakie kwestye będą omawiane na konferencyi, aby mógł dać bezzwłocznie odpowiedź. Generałowie boerscy wówczas oświadczyli, że główną kwestyą jest prośba o zupełną amnestyę dla wszystkich poddanych angielskich, którzy brali udział w wojnie w południowej Afryce i o ułaskawienie tych, którzy obwinieni są o różne czyny, spełnione podczas wojny. Dalej generałowie chcą prosić, aby ze strony angielskiej wypłacano rocznie znaczne sumy jako wsparcia dla wdów i sierót po burgherach i dla inwalidów boerskich. Dalej zażądali Boerowie równouprawnienia języka angielskiego i holenderskiego w szkołach i sądach, równych praw dla Anglików i Burgherów, wypuszczenia na wolność jeńców, wynagrodzenia za wszystkie poniesione podczas wojny straty i szkody i t. d.

Chamberlain wyraził swe prawdziwe zdumienie z powodu liczby i charakteru przedłożonych postulatów, które w wielu punktach sprzeciwiają się podpisanej ugodzie, a wymagałyby chyba spisania nowego protokołu pokojowego. Nie ma on władzy — powiedział — do obradowania na nowo nad kwestyami, które już zostały załatwione.

Boerowie odparli na to, że warunki pokojowe były przez Anglików w tej formie postawione, iż Boerowie musieli je albo wszystkie przyjąć, albo odrzucić. By uniknąć dalszego rozlewu krwi przyjęli warunki, byli atoli zdecydowani przy najbliższej sposobności prosić o ich złagodzenie, licząc przytem na zapewnienia Millnera i Kitchenera, którzy obiecywali poczynić przedstawienia na korzyść amnestyi. Nieudzielenie amnestyi podczas koronacyi rozczarowało ogromnie Boerów.

Chamberlain odpowiedział generałom boerskim, że z materyałów, jakie mu przedłożono, nic nie przemawia za amnestyą. W ogóle powrotowi jeńców, którzy są tego godni, nie stawia się trudności. Anglia pragnie, aby Boerowie jako dobrzy poddani i obywatele wspólnie pracowali dla dobra i rozwoju kraju. Chamberlain powołał się na politykę przebaczenia i oświadczył, że początek samorządu w Afryce południowej zawisł od nastania czasu, w którym zniknie wszelka animozya. Rząd pragnie, aby każda część ludności miała swych zastępców, żąda, aby nowi poddani szli mu w tem z pomocą do połowy drogi.

Na tem dysputę z wodzami Boerów ukończono.

Haga, 11 września. Powrócili tu generałowie boerscy z Londynu.

KRONIKA

Lwów, 11 września.

— **JEm. Kardynał** ks. biskup krakowski Puzyna powrócił onegdaj z wizytacyi kanonicznej do Krakowa.

— **Dr. Kazimierz Kruszyński**, radca ces., powrócił ze Szczawnicy do Lwowa i ordynuje jak zwykle, w domu przy ul. Akademickiej l. 16.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych uwolnił starszego komisarza budownictwa Jana Gerstmanna, ze względu na jego stan zdrowia, od obowiązków kontrolora konserwacyi w dyrekcyi stanisławowskiej.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** donosi: Z dniem 16 b. m. zaprowadzoną zostanie przy urzędzie pocztowo-telegraficznym w Siedliszowicach służba listonosza wiejskiego, który cztery razy w tygodniu (w poniedziałek, wtorek czwartek i sobotę) obchodzić będzie miejscowości: Żelichów, Kłyż, Dąbrówki gorzyckie, Gorzyce, Otfinów, Pierszyce i Janikowice.

Z powodu zaprowadzenia tej służby, przyłączone zostały miejscowości Otfinów i Gorzyce z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Żabnie, tudzież Żelichów z okręgu doręczeń Gręboszowa do urzędu pocztowego w Siedliszowicach.

— **Rada szkolna krajowa** rozdzieliła kwotę 265.000 K., przeznaczoną z funduszu krajowego i państwowego na stypendya dla uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich na rok szkolny 1902/3 w sposób następujący: a) dla seminaryów męskich: we Lwowie kwotę 25.000 K., w Krakowie 25.000 K., w Rzeszowie 25.000 K., w Tarnopolu 26.000 K., w Tarnowie 25.000 K., w Sokalu 22.000 K., w Krośnie 15.000 K., w Zaleszczykach 19.000 K.; b) dla seminaryów żeńskich: we Lwowie 10.600 K., w Krakowie 10.600 K., w Przemyślu 10.800 K.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował ukończonego słuchacza Politechniki Antoniego Dyląga inżynierem-adjunktem *extra statum* krajowego biura melioracyjnego.

Prymaryuszem szpitala powiatowego w Gorlicach zamianowany został dr. Leon Żuławski.

— **Księga adresowa** m. Lwowa, której wydawcą od szeregu lat jest p. Fr. Reichman, uzupełnia rocznik VII na rok 1902 adresami właścicieli dóbr, względnie dzierżawców zamieszkałych stale w majątkach. Rocznik VII mieścić będzie także najnowszy wykaz właścicieli realności m. Lwowa.

Wydawnictwo to dąży z każdym rokiem do ulepszenia i uzupełnienia, wskutek czego jest niewątpliwie podręcznikiem użytecznym dla każdego kupca, przemysłowca i instytucyj.

— **Centralna komisya** statystyczna w Wiedniu zwróciła magistratowi lwowskiemu cały operat spisu ludności, sporządzony według stanu z dnia 31 grudnia 1900, żądając uzupełnienia go co do spisu domów. Mianowicie gospodarze, względnie administratorzy domów, niedokładnie albo i wcale nie odpowiadali na pytania odnośnych rubryk: na którem piętrze każde mieszkanie się mieści, ile obejmuje ubikacyj, czy używane jest dla celów mieszkalnych, czy także dla wykonywania przemysłu, czy są lokale suterenowe i na poddaszu.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa przyjaciół muzyki i sztuki dramatycznej „Lira“ odbędzie się dziś, 11 b. m., o godzinie 7 wieczorem w hotelu „Victoria“, przy ul. Hetmańskiej.

— **Wpisy** kandydatek do krajowej szkoły położnych we Lwowie (gmach szpitala powszechnego) odbędą się w dniach od 8—15 października b. r.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli i nauczycielek do szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną w Sokalu dnia 19 b. m. pisemny, a 23 b. m. ustny.

— **Niklowy zegarek**, znaleziony dziś rano w ul. Łyczakowskiej, odebrać może właściciel w administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Komitet** przedwyborczy miasta Jasła wzywa kandydatów ubiegających się o mandat poselski na Sejm krajowy z kuryi miast Jasło-Gorlice, aby w dniu 15 b. m. o godzinie 3 po południu stanęli przed wyborcami miasta Jasła, celem wypowiedzenia swego „credo“ politycznego.

△ **Wypadek na kolei elektrycznej.** Wóz kolei elektrycznej nr. 27 zdążając wczoraj po południu ku dworcowi kolejowemu, najechał w pobliżu magazynów kolejowych na przejeżdżający tamtędy wóz ciężarowy z taką siłą, że go wywrócił, przyczem woźnica jego Szymon Ustrzycki upadłszy na ziemię, doznał znacznych obrażeń na całem ciele i głowie. Ustrzyckiego opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica p. Kazimierza Frankowskiego jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie Rynkiem, najechał na przechodzącą tamtędy Maryę Kaznowską, handlarkę mleka, która upadłszy pod konie, doznała na szczęście nieznacznych tylko obrażeń na głowie.

△ **Sprzeniewierzenie.** Stanisław Pintel, czeladnik rzeźnicki, otrzymawszy 600 K. na zakupno wieprzów od swego chlebodawcy, rzeźnika Józefa Linttnera, znikł bez śladu.

△ **Kronika policyjna.** Do bożnicy przy placu Węglowym l. 2 dostał się wczoraj niewyśledzony na razie złodziej, rozbił kasę podręczną, zamurowaną w ścianie i zabrał z niej około 20 K. drobną monetą.

Zgubiono: kartki zastawnicze lwowskiego akcyjnego Zakładu zastawniczego nr. 58.599, 58.928 i 58.930, oraz Banku dla handlu i przemysłu nr. 8438.

Do sklepu masarza Adama Rybickiego przy ul. Krzyżowej 4, przyszło wczoraj po południu w czasie chwilowej nieobecności właściciela, trzech mężczyzn, a zobaczywszy otwartą szufladę, zabrali całą jej zawartość, wynoszącą około 53 K., poczem zbiegli w ulicę Głęboką. Rybicki puścił się za złodziejami w pogoń. Jednego z nich, notowanego złodzieja Błażeja Żukowskiego, zdołał przytrzymać i oddać w ręce policyi, dwaj inni jednak ze skradzioną gotówką zbiegli.

Uprząż na konie, posrebrzaną, porzuconą ubiegłej nocy w ul. Krzyżowej przez złodzieja, złożono w policyi.

— **Pogrzeb** ś. p. Edwarda Marynowskiego, dyrektora lwowskiej Reprezentacyi krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń i długoletniego radnego m. Lwowa, odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu, przy niezwykle licznym udziale publiczności z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 4 na cmentarz Łyczakowski.

---

mał nad gazetą, a Maryusz chodził tam i napowrót gorączkowo, jak lew w klatce.

— Ha! wróciła pani.... — rzekł głosem drżącym, zobaczywszy Sylwię w dzwiach parapetowych — i cóż?

— Cóż?... — odrzekła, składając blaszaną skrzynkę na stole. — Oto złote runo!

— Ma pani manuskrypt?

— Siedzi tam, w tem niewykwintnem pudełku.

— Doprawdy? — zawołał Colombier rozpromieniony, idąc z otwartemi ramionami w kierunku młodej kobiety — jesteś pani czarodziejką i muszę panią ucałować.

— Nie, dziękuję! wystarczą mi całusy pana Filiberta.

— Jakto! — mruknął Lézian oburzony — ten człowiek sobie pozwolił?...

— Ba! cóż było robić; chcąc zabrać z sobą utwor kanonika, musiałam dać zadatek!

— Ten Prestoz jest starym rozpustnikiem! — oświadczył poeta z pogardą.

— Wcale nie, jest to po prostu tylko oryginał.

Colombier już ich nie słuchał; zabrał się do skrzynki, ważył ją w ręku, a potem wyjął delikatnie manuskrypt i napawał się wonią kartek, które czuć było stęchlizną.

— Moje uszanowanie państwu — rzekł pospiesznie — idę zamknąć się na górze z moim manuskryptem!

— A to dobre! a my? — protestowała Sylwia — zostawia nas pan nienasyconych, kiedyśmy dla pana wyjmowali kasztany z pieca?

— Cierpliwości! Sam najprzód zabiorę się do autopsyi kanonika, a jutro państwu powiem, co się w jego wnętrzu znajduje....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kondukt który prowadził proboszcz kościoła św. Maryi Magdaleny ks. Stopczyński w otoczeniu licznego duchowieństwa, otwierali włościanie przybyli z dóbr ś. p. zmarłego. Za trumną postępowała liczna rodzina ś. p. Edwarda, prezes Rady nadzorczej krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń p. Męciński, prezes Tow. kredytowego ziemskiego dr. Wł. Kraiński, dyrektor Banku krajowego dr. Zgórski, prezes Tow. dziennikarzy polskich p. Krechowiecki, członkowie Rady miejskiej z oboma wiceprezydentami pp. Michalskim i Ciuchcińskim, liczne grono urzędników lwowskiej Reprezentacyi krakowskiego Tow. ubezpieczeń, oraz nieprzeliczone tłumy publiczności.

— **Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich** przesłał wyrazy serdecznego współczucia pani Antoninie Marynowskiej, wdowie po ś. p. Edwardzie, który od zawiązania Towarzystwa dziennikarzy polskich był jego członkiem wspierającym, brał czynny i gorliwy udział w pracach komisyi rewizyjnej tego Towarzystwa i w ogólności, ilekroć tylko mógł i miał sposobność, okazywał Towarzystwu gorącą swą życzliwość.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Pelc, adjunkt kolei państwowej, w 38 roku życia; — Stanisława z Brześciańskich 1 voto Kieszkowska 2 voto Strzelecka, w 69 roku życia; — Julian Strzelecki, jubiler, w 57 roku życia.

W Krakowie, Wincenty Krupka, inżynier, weteran z r. 1863, w 69 roku życia.

W Poznaniu, Bolesław Jerzykiewicz, profesor tamtejszego gimnazyum realnego.

W Bieczu, Adam Fiderkiewicz, sekretarz tamtejszego magistratu.

W Kołomyi, Marya Anna z Ilnickich Dworzakowa, żona kapitana 24 p. p.

W Kaliszu, ks. Adam Zawadzki, ostatni z zakonu OO. Franciszkanów w Królestwie, w 70 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Przed trybunałem karnym toczy się dziś rozprawa przeciw 25 letniej dziewczynie Annie Roczniakównej o zbrodnię gwałtu publicznego i czynne znieważenie egzekutora podatkowego Jana Jarosińskiego.

— **Frekwencya** w szkołach ludowych w Krakowie. W bieżącym roku szkolnym uczęszcza do szkół ludowych w Krakowie ogółem 8481 uczniów i uczenic.

— **Pięćdziesięcioletni** jubileusz kapłaństwa obchodził w tych dniach kanonik i proboszcz w Suchej, ks. Józef Procner.

— **Wydziały lekarskie** w Austryi liczyły w ubiegłem półroczu letniem słuchaczów: w Wiedniu 1278, w Insbruku 194, w Gracu 231, w Pradze 231 w wydziale niemieckim i 290 w czeskim, w Krakowie 130, we Lwowie 90.

— **Zjazd** Tow. dla hygieny publicznej odbędzie się w Monachium w dniach od 16 do 19 b. m. Przedmiotem obrad będą referaty o hygienicznej kontroli dopływów rzecznych, wpływie partaczy lekarzy na zdrowie i życie ludności, o wzajemnym wpływie pod względem zdrowotnym miast i wsi, o przemyśle piekarskim i jego znaczeniu zdrowotnem dla zawodu piekarskiego i konsumentów, o zabiegach w kierunku dostarczenia tanich mieszkań dla ludności uboższej, o wpływie na zdrowie i środkach zapobiegawczych wilgoci w mieszkaniach.

Z Krakowa wyjeżdża na Zjazd dr. Leonard Bier.

— **Regaty w Tryeście**. Dnia 8 b. m. rozpoczęły się w Tryeście międzynarodowe regaty. Wyścigom morskim sprzyja prześliczna pogoda. Na wybrzeżu Miramare gromadzą się tłumy publiczności. W regatach uczestniczą z obcych przeważnie stowarzyszenia włoskie z Wenecyi, Bari, Rzymu i Neapolu.

— **Cztery wystawy rolnicze** odbywać się będą prawie równocześnie w Królestwie Polskiem. Pierwsza z nich otwartą została wczoraj w Berdyczowie i potrwa do 13 b. m.; druga otwartą zostanie 12 b. m. w Wilnie i zamkniętą zostanie 21 b. m.; trzecia w Winnicy trwać będzie od 12—16 b. m., a czwarta w Kamieńcu Podolskim od 19—24 b. m.

— **Samobójstwo ucznia**. Z Piotrkowa donoszą: Pod koła pociągu osobowego, zdążającego z Piotrkowa do Warszawy, rzucił się onegdaj w zamiarze samobójczym uczeń VI klasy tutejszego gimnazyum, 17-letni Malejewski i poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Wybuch w kościele**. W Neapolu zniszczył wybuch gazu kościół św. Łucyi. Dach kościelny został siłą wybuchu zerwany. Spadające gruzy zabiły kilka osób. Wiele osób odniosło rany.

— **Olbrzymie oszustwo**. We Wrocławiu aresztowała policya przed kilku dniami niejaką Annę Gottschling, wdowę po sekretarzu pocztowym. Według doniesień, które otrzymała policya wrocławska, pani ta wyłudziła od rozmaitych ludzi około ćwierć miliona marek pod pozorem odziedziczenia spadku we Włoszech w sumie 600.000 marek. Głównym wierzycielem Gottschlingowej jest pewien właściciel hotelu w Karlsbadzie, od którego zdołała wyciągnąć 200.000 koron. Oszustwa swe popełniała już przed 8 laty. Wówczas oświadczyła wierzycielom, że spadek otrzyma dopiero po śmierci męża. Po śmierci męża wyjechała do Włoch, skąd pisywała do wierzycieli listy i karty, że zachodzą prawne trudności, dla których nie może zaraz podjąć spadku. Te zapewnienia nie podobały się jednak owemu właścicielowi hotelu w Karlsbadzie, zawiadomił więc o całej sprawie policyę w Wrocławiu, która też Gottschlingową po powrocie jej z Włoch aresztowała. Dotychczas nie można jeszcze dokładnie oznaczyć sumy wyłudzonych przez oszustkę pieniędzy.

— **Pożar w Białym Kamieniu**. W odstępie kilku nieledwie tygodni czasu — po raz drugi już nawiedziła klęska ogniowa to miasteczko i zniszczyła — oprócz kilkudziesięciu domostw żydowskich — 24 zagród chrześciańskich wraz z całem mieniem 30-stu zamieszkujących je rodzin! — Poniesione stąd straty, mimo, że tylko 4 chaty nie były ubezpieczone, są bardzo dotkliwe, gdyż zgorzały wszystkie niezaasekurowane zapasy ziemiopłodów, po żniwie nagromadzonych, a nadto wszelki sprzęt domowy i gospodarski, tak, iż głód i nędza, owe straszne siostrzyce pożogi, rozpostarły tu już swe wrogie panowanie.... Celem więc niesienia doraźnej pomocy biednym pogorzelcom — zawiązał się miejscowy komitet ratunkowy, który w imię uczuć chrześciańskich i ludzkich kołata do miłosierdzia współobywateli, prosząc niniejszem o nadesłanie na ręce tegoż: datków pieniężnych, odzieży, środków żywności i zboża na zasiew dla poszkodowanych — za co niech szlachetnym ofiarodawcom Bóg stokrotnie wynagrodzi!

(Uprasza się szanowne Redakcye innych pism o powtórzenie). *Komitet.*

— **Kradzież w Banku francuskim**. W składach Banku francuskiego w Paryżu skradziono we wtorek rano blisko ćwierć miliona franków w złocie. Dwaj urzędnicy obejmując służbę, spostrzegli brak dwóch worków ze złotemi 20-frankówkami. Zawiadomili natychmiast o tem gubernatora Banku. Po sprawdzeniu faktu, zawiadomiono o kradzieży policyę, która wdrożyła śledztwo.

— **Wiec polski w Londynie**. Z inicyatywy Stowarzyszenia Polek i Litwinek w Londynie odbył się dnia 9 sierpnia w Londynie wiec polski celem założenia Towarzystwa wzajemnej pomocy dla Polaków i Litwinów w W. Brytanii oraz utworzenia czytelni.

Do *Kuryera Poznańskiego* piszą z Londynu: Kolonia polsko-litewska nad Tamizą oddawna zdawała sobie sprawę z potrzeby zawiązania tego rodzaju Towarzystwa, lecz dopiero teraz, gdy Stowarzyszenie Polek wzięło sprawę tę w swe ręce, rzecz weszła na właściwe tory i myśl zamieniła się w czyn. Dowodem uświadomienia potrzeb był liczny udział Polaków, przeważnie z klasy rzemieślniczej.

Na wstępie zabrał głos literat p. Nekanda Trepka i w dłuższem przemówieniu podniósł, że wiara i język ojczysty powinny być najdroższymi skarbami Polaków tak w kraju jak na obczyznie.

W tym duchu przemawiała także pani Zofia Pace, Wielkopolanka, znana i powszechnie szanowana dla swej dobroczynnej działalności.

Uchwalono spisanie statutów i zwołanie drugiego zebrania za sześć tygodni. Obok czytelni, dotąd jeszcze skromnej, urządzony będzie bardzo potrzebny pokój restauracyjny, gdzie rodacy będą mogli posilić się kawą, herbatą i polskiemi potrawami. Kuchnią i lokalem zajmować się będzie pani Borkowska, Litwinka, zamieszkała z rodziną od lat kilku w Londynie.

Na przewodniczącą Stowarzyszenia obrano panią Pace, na sekretarkę panią Felicyę Wierzbińską, wdowę po pośle na sejm pruski.

W końcu wysłało zebranie adres do króla Edwarda z wyrazem radości z powodu powrotu do zdrowia i podziękowania za wolność, jakiej Polacy wraz z poddanymi angielskimi zażywają na Brytańskiej ziemi. Niemniej wystosowali zebrani adres do Ojca św. z kondolencyą po śmierci ś. p. Kardynała Ledóchowskiego.

Nowo powstałe stowarzyszenie uprasza wszystkich życzliwych rodaków o łaskawe nadsyłanie popularnych dzieł polskich pod adresem pani Pace, London W. 99 Holland Road, i wyraża nadzieję, że ziomkowie w kraju nie zapomną o swej braci na dalekiej obczyznie.

— **Kobieta lekarzem więziennym w Atenach**. Na stanowisko lekarza więziennego w Atenach powołano w tych dniach kobietę, panią Vassiliadés, doktora medycyny. Dr. Vassiliadés liczy obecnie 24 lat i była słuchaczką wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Paryżu.

— **Globus szacha perskiego**. Pośród rozmaitych klejnotów, które szach perski wozi z sobą, jest globus, zawierający 50.000 drogich kamieni. Morze wyobrażone jest szmaragdami, Afryka rubinami, Persya turkusami, Francya i Anglia brylantami.

Kronika prowincyonalna.

— **Grzymałów**. *(Poświęcenie ochronki).* W tych dniach odbyło się na Mazurówce tuż przy Grzymałowie, poświęcenie i otwarcie ochronki dla dzieci, wybudowanej kosztem JE. P. Namiestnika i Stanisława hr. Pinińskich. Po nabożeństwie w kościele grzymałowskim odprawionem przez miejscowego proboszcza ks. Walantego, uczestnicy uroczystości udali się procesyonalnie na Mazurówkę do nowo wybudowanego domu i tu po modłach ksiądz Walanta poświęcił dom i przemówił pięknie, zwracając się do młodej córki hr. Stanisława Pinińskiego, panny Julii hr. Pinińskiej, polecając tę pożyteczną instytucyę jej protekcyi i opiece.

W uroczystości tej wzięli udział jako gospodarz hr. Stanisław Piniński z córką, dyrektor dóbr grzymałowskich p. Cwierzewicz, naczelnik sądu powiatowego p. Grzędzielski, dr. Wojtkowski i wiele innych osób. Mnóstwo też było dziatwy włościańskiej z rodzicami.

Po poświęceniu odbyło się przyjęcie w zamku, gdzie zaproszonych uczestników tej uroczystości ugościł szczerze i serdecznie hr. Stanisław Piniński.

— **Tarnów**. *(Wystawa aparatów liturgicznych).* W dniach od 20—30 b. m. odbędzie się tutaj wystawa aparatów liturgicznych, które arcybractwo adoracyi Najśw. Sakramentu przeznaczyło w r. b. do rozdziału pomiędzy najuboższe kościoły dyecezyi tarnowskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. P. Żelazowski w skutek telegraficznej prośby dyrekcyi naszego teatru, uzyskał od dyrekcyi warszawskich teatrów przedłużenie urlopu do niedzieli włącznie. W obec tego znakomity artysta wystąpi jeszcze tylko dwa razy na naszej scenie w swych popisowych kreacyach, a mianowicie w sobotę w „Pietro Caruso“, w którym jest niezrównany, a dodaną będzie wesoła 3-aktowa komedya Kryłowa „Pierwsza mucha, w niedzielę zaś p. Żelazowski pożegna się z naszą publicznością, w swej ulubionej roli „Właściciela kuźnic“. W poniedziałek wznowioną będzie wielce zajmująca komedya pp. Gavault i Berr „Nieznajoma“ z panią Bednarzewską w roli tytułowej.

Z komedyi Fr. Domnika „Kominiarze“ i z fantastycznej operetki Kapellera „Świat na opak“ odbywają się codziennie próby sceniczne. Premiery tych dwóch nowości na przyszły tydzień.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek (wznowienie) „Szczęście w zakątku“. komedya w 4 aktach Hermana Sudermana. Gościnny występ Romana Żelazowskiego.

W piątek po raz 4-ty: „Wdowa z Malabaru“, operetka w 3 aktach Hervego.

W sobotę „Pierwsza mucha“ komedya w 3 aktach Wiktora Kryłowa.

Rozpocznie, na ogólne żądanie „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco, przekład Jana Kasprowicza. Gościnny występ Romana Żelazowskiego.

W niedzielę, na ogólne żądanie „Właściciel Kuźnic“, sztuka w 5 aktach Jerzego Ohneta. Nieodwołalnie ostatni występ Romana Żelazowskiego.

W poniedziałek po raz czwarty „Nieznajoma“, komedya w 3 aktach Pawła Gavault i Gustawa Berr.

LISTY Z PODRÓŻY.

IV.

(Zermatt, z Brigue pieszo przez Simplon do jezior północno włoskich).

(Dokończenie).

Około 6 godziny chroniąc się przed deszczem wstępujemy do przydrożnej chaty górala; uprzejmy gospodarz dziwaczną niemczyzną zaprasza z sionki do izby. Zastajemy tu sześciu mężczyzn i dwie kobiety przy wspólnym stole; dymi się misa pełna mleka z kluskami, druga z fasolą; wszyscy zajadają, prowadząc ożywioną pogawędkę. Izba wielka o czterech oknach, podłoga, na ścianie obraz Matki Boskiej, inny sztych przedstawia po kolei wizerunki wszystkich papieżów począwszy od św. Piotra. Stroje, jak naszych robotników miejskich, każdy mężczyzna zaopatrzony w zegarek. — Jest to rodzina, trudniąca się rolnictwem, na obiady zbiera się u głowy rodu. Deszcz ustał, dziękujemy tedy za przytułek i ruszamy w dalszą drogę. Za siódmem schroniskiem odsłania się nam obraz, który nie łatwo zatrze się w pamięci. Za grupą chat, zwaną Eggen, po obu stronach drogi wznoszą się na przestrzeni paruset morgów całe góry szutru, kamieni, głazów jak kamienice; kilkunastometrowe wały głazów zasypały rzekę, która rozbryznęła się w różne strugi, szukające sobie ujścia i utworzyła między głazami baseny i jeziorka. — W stosach kamieni widać pogruchotane belki i deski, dachówki i cegły, połamane konary i z korzeniami powyrywane drzewa, w ziemi głębokie wyboje, a droga odkopana na znacznej przestrzeni tyle tylko, aby poczta mogła przejechać. To obraz zniszczenia, którego dokonała tu w marcu roku 1901 lawina głazów i lodowców z oberwanego szczytu górskiego. Po prawej stronie całe zbocze góry Rossbodenhorn (4.000 m.) zawalone kamieniami. Do dziś dnia pracują robotnicy nad odkopaniem drogi i chat. Jeden z nich przedłożył nam na sprzedaż rozłożone na desce w rodzimym stanie granaty, kryształy górskie, ułamki malachitu, łyszczku żelaza i innych minerałów, po kilkanaście centów za sztukę. Zaopatrzeni w klejnoty opuściliśmy to miejsce, uprzytomniając sobie w duszy pełną potwornej grozy chwilę katastrofy, a daleko jeszcze w ciągu kilku kilometrów towarzyszyły nam odnogi lawiny i samotne skały, które potoczyły się w dół, szerząc wszędzie spustoszenie. Przenocowawszy we wsi Simpeln mieliśmy na drugi dzień część drogi jeszcze bardziej malowniczą i pełną rozmaitości. Zwłaszcza cieśnina nad rzeką Doweryą od Algaby aż do ostatniej wsi szwajcarskiej, zwanej Gondo, na przestrzeni dwumilowej odsłania tyle czarów przyrody, takie bogactwo wodospadów, dzikich turni, pieczar, wąwozów, szczelin, takie strome ściany kamienne, że człowiek czuje się, jakby na innym świecie; jest to jedna z najdzikszych i najwspanialszych cieśnin alpejskich.

Rzeka większa od naszego Dunajca w Pieninach, kaskadami szumi w głębokiej, przepaścistej czeluści; mijamy tunele, galerye, znów wodospady, znowu bramy granitowe 10 kroć wyższe od bramy Kraszewskiego w Kościeliskach. Po obu stronach sterczą niebotyczne strome potwory, nad wąskiem przejściem ze szczytów zsuwa się powoli obłok, jakby dym piekielnych kominów, znowu podnosi się leniwo do góry, czepia się ścian, otwiera pęki promieni słonecznych. Gondo — kilkanaście nędznych, obdrapanych domów z kamienia, liche i brudne albergi, stacyjka pocztowa, ale położenie niezwrównane, urocze. Około godz. 11 jesteśmy we włoskiej mieścinie Iselle. Za tem miasteczkiem znowu obraz godny uwagi. Obok drogi oglądamy południowy portal wielkiego tunelu, a dalej, pełno ruchu, życia, nawoływań, wrzawy, kucia młotami o skały, świstu lokomotyw i fabryk. Robota tu wre i kipi; w fabrykach odlewają rury wodociągowe, szyny, wykuwają haki, naprawiają narzędzia; muły przy setkach furmanek i lokomotywy po prowizorycznych szynach dźwigają wapno, budulec, cegłę, narzędzia lub wywożą gruz z tunelu; osiołek obciążony uprzężą męczy się nad beczką wina, którą wiezie do szynku czy straganu; tam młotami ociosują w kostki nieforemne głazy; tu zbocze góry podmurowują nad torem. Obok całe miasto robotnicze: sami Włosi o śniadej cerze, czarnych włosach i płomiennym wzroku, w spodniach aksamitnych i kolorowych koszulach, opasani wstęgami, krzyczą namiętnie, biegają, śpiewają, oblęgają stragany z winem lub jarzynami, gdzie sałata, pomidory i fasola główną odgrywają rolę, — lub grają w karty. Obok szeregu domów, fabryk, baraków, garkuchni, straganów znajdujemy szkołę katolicką, szkołę ewangelicką i asilo infantile. Skupiło się tu kilka tysięcy robotników z rodzinami, zajętych przy tunelu; zarobek za najprostszą robotę niezły, bo 3—4 fr. dziennie. Podobny ruch spotykamy na całej przestrzeni między Iselle, Transquera i Varzo przy nasypach, mniejszych tunelach i torze kolejowym, który ma prowadzić do tunelu głównego.

W miarę jak schodzimy coraz niżej, dopieka słońce. Za wsią Varzo spotykamy pierwszą roślinność południową: kasztany, drzewka figowe, kukurudzę, winnice. Jeszcze cieśniny, galerye, tunele, jeszcze wodospady Doweryi i nagle odsłania się nam w całej okazałości z góry, szeroka pokryta wegetacyą włoską dolina d'Ossola (Eschenthal), morze zieleni i kwiatów, oblane potokami gorących promieni słonecznych. Jesteśmy nagle pod niebem włoskiem, a droga nurza się w lasach winnic, drzew owocowych, liści, lasów, sadów, których rozhukanej bujności nie da się opisać. Kto nie był w północnych Włoszech, a po raz pierwszy zjeżdża ku nim przez Simplon, na tego nagły przeskok z krainy głazów i lawin do południowej wegetacyi, jaśniejącej takimi blaskami słońca i rozkoszy, musi wywierać wrażenie olśniewające.

Mikołaj Mazanowski.

Z Izby sądowej.

Lwów, 11 września.

(Echa strejków rolnych).

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Romualdowi Wierzbowiczowi, kowalowi; Bronisławowi Kokocińskiemu, młynarzowi; Majerowi Hejdenowi, stolarzowi; Józefowi Gruszce, Pawłowi Wojdyle, Stanisławowi Armatowskiemu, Franciszkowi Dziubaszewskiemu i Andrzejowi Hewakowi, zarobnikom z Gajów o zbrodnię gwałtu publicznego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w dniu 15 lipca b. r. spędzili gwałtem w

Gajach z łanów ks. Sapieżyny robotników sprowadzonych z Biłki szlacheckiej.

Przewodniczy rozprawie radca sądu krajowego p. Swaryczewski; — oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa p. Niewiadomski; bronią oskarżonych adw. dr. Schleicher i emer. sekretarz sądowy Lewicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi kolejowej w Pradze otwartą została świeżo wybudowana linia prywatnej kolei lokalnej: Wlaschim-Unterkralowitz wraz ze stacyami: Wlaschim, Zdzislawitz, Stepanow, Keblau i Unterkralowitz, oraz przystankami: Sedumpan i Borovko. Cała długość tej nowej kolei lokalnej, na której ruch prowadzić będzie Państwo na rachunek koncesyonaryuszów, wynosi 24 klm.

W obec tego ogólna długość sieci austryackich kolei państwowych oraz kolei prywatnych przez Państwo zarządzanych wynosi obecnie 11.843·962 klm.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął onegdaj na audyencyi prywatnej ambasadora austro-węg. w Berlinie Szögyenyi-Marich.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, który powrócił z urlopu, był wczoraj na prywatnej audyencyi u Najj. Pana. Następnie przyjął Najj. Pan na audyencyi prezesa gabinetu węgierskiego p. Szella. Przed audyencyą konferował p. Szell z P. Prezydentem Ministrów dr. Koerberem w sprawie ustalenia terminu dla dalszych rokowań ugodowych. Jak słychać, odbędą się one w piątek w Wiedniu.

Prezes węgierskiego gabinetu Szell udał się wczoraj z powrotem do Ratot.

W Wiedniu, wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyła się w kościele Zamkowym Msza żałobna za duszę ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w obecności Najj Pana, Najd. Arcyksiążąt dalej P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, Prezesa gabinetu węgierskiego p. Szella, Minisrów Kallaya i hr. Szechenyego, oraz dygnitarzy dworskich i państwowych.

Znany przywódca młodoczeski i redaktor *Narodnich Listów*, dr. Gregr wygłosił w Slanem mowę, w której zwrócił się przeciw młodoczeskiemu posłowi i drugiemu wiceprezydentowi Izby panów dr. Zaczkowi. Mowę tę pisma staroczeskie silnie krytykują. — *Politik* odmawia Gregrowi prawa sądzenia innych, albowiem należałoby wystąpić ostro przeciw niemu samemu, który bez przyczyny najlepszych synów swego narodu nazywa zdrajcami. Najpierw zdrajcą nazwał Riegera, teraz Zaczka. Inne pisma staroczeskie podnoszą, że dr. Gregr chce sobie zapewnić hałaśliwy odwrót z życia publicznego, albowiem z powodu podeszłego wieku zamierza się cofnąć w zacisze domowe.

Zwrócił ogólną uwagę fakt, że berliński urzędowy *Reichsanzeiger* ogłosił w dosłownem brzmieniu na wybitnem miejscu mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Poznaniu podczas przyjęcia członków sejmu prowincyonalnego. Dotychczas dziennik urzędowy z reguły nie ogłaszał przemówień cesarskich.

Król saski Jerzy złoży dnia 13 b. m. po raz pierwszy po swojem wstąpieniu na tron, wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Poczdamie. Poczyniono wielkie przygotowania na jego przyjęcie, jak bowiem donoszą z Berlina, cesarz pragnie zadokumentować łączność i serdeczność, istniejącą pomiędzy nim, a dworami państw Rzeszy niemieckiej.

Zarząd Towarzystwa hakatystów zwołał na dzień 13 b. m. do Gdańska wielki wiec niemiecki. Przedmiotami obrad będą następujące sprawy: założenie Uniwersytetu w Poznaniu i nowych szkół niemieckich w rozmaitych miejscowościach; udoskonalenie systemu germanizacyjnych spółek zarobkowych, które dotąd rozwijają się bardzo słabo i przynoszą ogromne straty, wreszcie nowe uregulowanie „sprawy językowej“ w dzielnicach polskich.

Przeciw działalności komisyi kolonizacyjnej podnoszą się coraz częściej głosy niemieckie, nawet w prasie półurzędowej i w popierającej rząd pruski. Niedawno *Berliner Tageblatt* nazwał całą organizacyę komisyi zupełnie niepraktyczną, a program chybionym; teraz znowu oficyalna *Koelnische Zeitung* zarzuca funkcyonaryuszom komisyi, że przez biurokratyczną ociężałość wypuszczają majątki, które niemal same się nasuwają. — Dla przykładu cytuje organ ten wypadek, w którym właściciel, Niemiec, chciał sprzedać komisyi majątek na bardzo korzystnych warunkach; zarząd komisyi uznał majątek za niezwykle odpowiedni do kolonizacyi, a cenę niewygórowaną, warunki były już umówione, a mimo to sprzedaż nie przyszła do skutku, ponieważ komisya chciała objąć majątek dopiero za 6 do 12 miesięcy. Właściciel, człowiek chory, nie mógł się na to zgodzić, — i sprzedał majątek Polakowi. *Koelnische Ztg.* powołując się na to, że nie jest to bynajmniej fakt wyjątkowy, wzywa do gruntownej reorganizacyi komisyi i zmiany jej personalu.

Do pism berlińskich donoszą z Finlandyi, że stosunki w tym kraju z każdym dniem się zaostrzają. Urzędnikiem w Finlandyi może być tylko rodowity Rossyanin. Skargi i żale na ucisk i niesprawiedliwe rządy odrzucają władze wyższe bez zbadania sprawy. Sam car dał odmowną odpowiedź na zażalenie magistratu z Helsingforsu z powodu wybryków ze strony kozaków. Nakazano poczcie otwierać podejrzane listy i druki i odsyłać je do gubernatora.

Z Petersburga piszą, iż ks. Justyn Pranajtys, profesor języka hebrajskiego w katolickiej Akademii duchownej, udał się już na stanowisko proboszczcza w Taszkencie, gdzie za zezwoleniem cara została utworzoną parafia katolicka. Ks. Pranajtys odbywając kilka razy podróż do Taszkentu, przekonał się, że jest tam obszerne i wdzięczne pole do pracy, której warto poświęcić się całkowicie.

Z Petersburga rozesłano za pośrednictwem *Agence Russe* następujący komunikat: „Niektóre dzienniki zagraniczne nawiązały do bytności na wielkiej rewii w Poznaniu rossyjskiej deputacyi wojskowej z generał-gubernatorem warszawskim Czertkowem na czele, mylne uwagi i komentarze. Usiłowały one mianowicie nadać tej bytności polityczne a nawet militarne znaczenie. W obec tego uważamy za potrzebne przypomnieć okoliczności, które spowodowały wysłanie rzeczonej deputacyi. Otóż podczas zjazdu w Rewlu cesarz Wilhelm wyraził gorące życzenie obaczenia na rewii wojskowej w Poznaniu deputacyę tych obu pułków rossyjskich, których jest właścicielem. Jak łatwo zrozumieć, car Mikołaj chętnie zgodził się na to. Ponieważ oba te pułki należą do związku korpusów stojących pod naczelnem dowództwem generała Czertkowa, przeto cesarz Wilhelm prosił cara, aby dozwolił przybyć także temu generałowi. Nie potrzebujemy, zdaniem naszem, wyjaśniać, że w takim stanie rzeczy obecność oficerów rossyjskich w Poznaniu pozbawioną była wszelkiego politycznego i militarnego znaczenia“.

W Paryżu oczekują w niedługim czasie odwiedzin rossyjskiej carowy wdowy, która podobno w połowie października w towarzystwie swego ojca, króla Danii i brata, króla Grecyi, ma przybyć do Paryża, ażeby odwiedzić prezydenta Loubeta. Wdowa po carze Aleksandrze III. jest, jak wiadomo, wielką przyjaciółką Francyi.

Wiadomo z depesz, że niedawno kanonierka pretendenta do prezydentury w Haiti, Firmina, „Crête à Pierrot“ zatrzymała parowiec niemiecki „Markomania“ i odebrała mu ładunek broni i amunicyę, przeznaczone dla przeciwników Firmina. Rząd niemiecki uznał ten postępek za korsarstwo i nakazał komendantowi niemieckiej kanonierki „Pantery“ zarządzić środki odwetowe. Wobec tego komendant „Pantery“ postawił kanonierce haityjskiej następujące „ultimatum“:

Flaga łodzi ma być w ciągu piętnastu minut zdjęta, okręt przez załogę opuszczony. W razie zauważenia jakichkolwiek przygotowań do obrony nastąpi niezwłoczny atak. „Pantera“ przedtem już ustawiła się w pozycyi bojowej. Załoga „Crête à Pierrot“ przyjęła „ultimatum“ do wiadomości i w wielkim nieładzie ustąpiła, a oddział marynarzy niemieckich podpłynął do „Crête à Pierrot“. Kiedy Niemcy zbliżyli się na odległość 30 metrów, spostrzegli, że okręt został podpalony. Wówczas Pantera“ dała 30 wystrzałów i zatopiła łódź haityjską.

Dzienniki niemieckie są bardzo zadowolone z energii komendanta „Pantery“ i wskazują, że zajście to przekona południowo oraz centralno-amerykańskie państewka, iż nic im nie pomoże „zasada Monroego“, gdy poważą się targnąć na powagę Niemiec. W Ameryce północnej wiadomość o tem zajściu przyjęto z podzielonem wrażeniem. Niektóre dzienniki tamtejsze kują z tego zajścia broń przeciw Niemcom i ich mieszaszaniu się do spraw amerykańskich, inne zaś oświadczają, że zburzenie kanonierki powstańców haityjskich przez Niemców jest całkiem usprawiedliwione i przyczyni się niewątpliwie do stłumienia powstania na Haiti. Prezydent Roosevelt odmówił wydania swej opinii o tym wypadku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Manewry Cesarskie.

Wiedeń, 11 września. Najd. Arcyksiążę Rajner odjechał wczoraj po południu do Sasvar na manewry.

Sasvar, 11 września. Wczoraj po południu przybył tu Najd. Arcyksiążę Józef, witany na dworcu przez żupana i wiceżupana.

Sasvar, 11 września. Najj. Pan przybył dziś po południu o godz. 2 min. 8 i powita na dworcu niemieckiego następcę tronu, który przyjedzie o godz. 3 m. 48.

Wczoraj wieczorem odbyło się na cześć Najd. Arcyksięcia Józefa przyjęcie, na którem byli Pp. Ministrowie gen. br. Krieghammer, br. Fejervary, szef sztabu gen. br. Beck i inni wyżsi oficerowie.

O godz. 9 wieczorem przyjechał Najd. Arcyksiążę Rajner; na dworcu powitał Go br. Beck, żupan i t. d.

Sonnenburg, 11 września. Następca tronu Fryderyk Wilhelm udał się przez Wrocław na manewry Cesarskie do Węgier.

Wiedeń, 11 września. Niemiecki następca tronu przybył o godz. 10 rano do Bogumina, gdzie przyłączyła się doń świta honorowa, złożona z generał-porucznika hr. Auersperga, pułkownika Feigla i niemieckiego *attaché* wojskowego majora Buelowa. Dalszą drogę do Sasvar odbył niemiecki następca tronu w austryackim pociągu dworskim.

Wiedeń, 11 września. Dzisiaj o godzinie 11 min. 40 rano wyjechał Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutantów hr. Paara i Bolfrasa, wraz ze świtą na manewry do Sasvar.

Wiedeń, 11 września. Z wielu miast monarchii nadchodzą wiadomości o odprawionych tam w rocznicę zgonu ś. p. Cesarzowej Elżbiety nabożeństwach.

Wiedeń, 11 września. *(Tel. pryw.)*. Do *W. Allg. Ztg.* donoszą z Berlina, że według wiadomości z Poznania cesarz Wilhelm nie widząc wśród witających go na peronie kolejowym ks. arcybiskupa Stablewskiego zapytał o niego, a następnie wysłał kogoś ze swojego otoczenia do arcybiskupa, z poleceniem, aby o ile nie jest obłożnie chory przybył do pałacu komenderującego generała. Dopiero na rozkaz cesarza przybył ks. arcybiskup.

Wiedeń, 11 września. Przybył tu z Paryża (Khedyw) wiecekról egipski.

Berno, 11 września. Namiestnictwo wyznaczyło wybory do sejmu morawskiego na 16 października z kuryi wiejskiej, na 20 z miast i Izb handlowych w Bernie i Ołomuńcu, a na 23 października z wielkiej posiadłości.

Tryest, 11 września. Namiestnik hr. Goëss wyjechał dziś na dłuższy urlop.

Zagrzeb, 11 września. Węg. *Biuro koresp.* donosi: Ze względu na to, że w mieście panuje spokój, zezwoliła policya, aby bramy kamienic zamykane były o g. 9, a lokale publiczne o 11 wieczór. Batalion piechoty, wysłany do Brodu powrócił, gdyż panuje tam zupełny spokój.

Zagrzeb, 11 września. Zakończył się tu strejk pomocników stolarskich w fabryce „Bote i Ehrmann“. Strejk ten trwał 7 tygodni. Robotnicy zgodzili się na 9-godzinny czas pracy i robotę na akord.

Berlin, 11 września. Odbywa się tu zjazd niemieckich prawników.

Hamburg, 11 września. Dziś zamknięto tu trzynasty kongres oryentalny. Następny odbędzie się w Algierze.

Petersburg, 11 września. *Prawit. Wiestnik* ogłasza tymczasowe rozporządzenie o sądzie dyscyplinarnym dla wszystkich szkół, podległych ministerstwu oświaty. Sąd ten tworzyć mają profesorowie. Do kompetencyi tego sądu mają należyć sprawy zaburzeń na Uniwersytetach, nieporozumienia pomiędzy uczniami a profesorami albo urzędnikami uniwersyteckimi i t. p. przekroczenia ze strony studentów.

Petersburg, 11 września. Car, następca tronu i wielki książę Mikołaj Mikołajewicz odjechali wczoraj na manewry do Kurska.

Tulon, 11 września. Ministrowie Pelletan i Vallé udali się na Korsykę i do Tunisu.

Haga, 11 września. Prezydent ministrów Kuypez złożył wczoraj wizytę wodzom boerskim.

Minister wojny Berganzeus objął prowizorycznie ministerstwo kolonij.

Saragossa, 11 września. Stan wody na rzekach opada. Nieszczęśliwych wypadków nie było.

Morlaix, (Finistère) 11 września. Przeciw adwokatowi tutejszemu Pascanowi i jego szwagrowi zarządzono śledztwo karne, ponieważ z okazyi zamknięcia szkoły zakonnic, organizowali opór przeciw żandarmeryi, znieważyli komisarza policyi i obsypali policyę obelgami.

Barcelona, 11 września. Władze miejskie odniosły się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby stan oblężenia był w Barcelonie nadal utrzymany. Oczekują tu przybycia wojska dla wzmocnienia żandarmeryi. Murarze w niektórych budowach pracują.

Konstantynopol, 11 września. Rada sanitarna przedłużyła kwarantannę na proweniencye z Odessy na przeciąg 10 dni.

Konstantynopol, 11 września. Rossyjska afera konsularna w Mitrowicy już uregulowana. Porta udzieliła swego *exequatur*.

Konstantynopol, 11 września. Ze strony włoskiej zaprotestowano przeciw postępowaniu walego w Janinie, który stawiał trudności nowoutworzonemu tam włoskiemu urzędowi pocztowemu.

Londyn, 11 września. *Times* donosi z Kapsztadu, że polityczna sytuacya w Kaplandzie jest ciągle jeszcze niewyjaśniona. — Rozdwojenie pomiędzy rządem a parlamentem trwa dalej. Prezydent ministrów Sprigg nie chce ustąpić wobec żądań postępowego stronnictwa.

Waszyngton, 11 września. *Biuro Reutera* donosi, że rząd amerykański nie dopuści do tego, aby zarządzone przez rząd wyspy Haiti zamknięcie niektórych portów, obsadzonych przez stronnictwo pretendenta Firmina, tamowało handel w tych portach. Rząd wyspy Haiti powinien powstańców wypędzić i przeprowadzić skuteczną blokadę portów.

Nowy Jork. 11 września. (Doniesienie *Biura Reutera*). Depesza z Kingston od kapitana parowca „Walencya“ donosi, że w Santa Marta (w Kolumbii) od piątku do poniedziałku wrzała zacięta walka. Dopuszczono się niesłychanych gwałtów i rabunków. Miasto jest bardzo zniszczone. Z wojska rządowego miało poledz 100 ludzi.

O „Morskie Oko“.

Graz, 11 września. *(Tel. pryw.)* Trybunał rozjemczy rozpoczął po 9 g. zrana tajną naradę nad wyrokiem. Obrady potrwają prawdopodobnie przez dwa dni.

Także wczoraj odbyła się tajna narada w sprawie zaprotokołowania znanego zastrzeżenia obrońcy Galicyi, prof. Balzera, złożonego na ostatniem posiedzeniu trybunału przed wyjazdem jego na wizyę lokalną.

Dżuma.

Petersburg, 11 września. Według urzędowego sprawozdania, stwierdzono w Odessie w dniach 6 i 7 września dwa nowe wypadki podejrzanego zasłabnięcia. Z jedenastu wypadków, które zaszły od 24 sierpnia do 2 września, w sześciu nie wykryto dżumy. Także u chorego w Gildendorf nie stwierdzono dżumy. Ogółem stwierdzono w Odessie w czasie od 10 czerwca po dzień dzisiejszy 17 wypadków dżumy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 września 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·07. Renta majowa 101·65, Węgierska renta koronowa 98·15, Akcye austr. Zakładu kredytowego 693·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 737·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 544·—. Akcye Bankvereinu 460·—, Akcye Länderbanku 428·—, Akcye Kolei państw. 725·25, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal 471·50, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 382.—, Akcye Rima Muranyi 503·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 116·25, Ruble 253·50, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 września. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 218·60, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

W szkole śpiewu p. Ady Dąbrowskiej kurs nauki śpiewu solowego 1. września rozpoczęty. Nauka odbywa się metodą pp. **Souvestrów w Lugano.**
Wpisy od 10—2 rano, **Ossolińskich l. 10 II. p.**

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 10. września 1902.

69 — 2 — 29 — 50 — 68

Następne ciągnienia odbędą się dnia 24. września i 8. października 1902.

Fabryka asfaltu i papy dachowej

Szeligi-Łyszkiewicza

inżyniera

Lwów — Marcina 29,

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem, najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach, niszczy grzyb drzewny.

Przekazy [1]

na Paryż, Londyn, Berlin i inne miejsca zagraniczne wystawiają

Sokal & Lilien

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp.	Pociąg osob.	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny] (o godzinie)
12·15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11·55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·23	Z Janowa.
1·35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6·00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	Z Ickan (Bukaresztu), Husiatyna, Koresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10·50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego] (o godzinie)
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6·30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9·50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta)
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2·55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy.) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9·00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odęssy), Brodów.
—	10·05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta)
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor.
2·09		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. września 1902.

	płacą (walutą koron. K. h.)	żądają (walutą koron. K. h.)
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	536 —	550 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	340 —	360 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565 —	575 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	350 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109 70	— —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95 80	96 50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101 20	101 90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97 —	97 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96 50	97 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96 70	— —
4% los. w 56 lat	96 20	96 90
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 —	99 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 30	103 —
„ „ „ 4½% (3 em.)	100 70	101 40
„ „ „ 4% (4 em.)	96 80	97 50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97 —	97 70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor.		
„ z roku 1893	97 50	98 20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 30	95 —
„ „ „ 4½% „ 200 „	100 50	101 20
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73 —	78 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 22	11 34
20 frankówka	19 —	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	252 —	254 —
100 marek niemieckich	116 90	117 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. września 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.70	101 90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101 60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.10	153.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	185.75	187.75
„ „ 1864 po 100 zł.	250.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	250.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	303.—	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.45	121.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 30	100.50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.10	119.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.50	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127.—	128.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.20	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.30	98.40
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	86.40	87.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163 15	164.15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.—	207.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205.—	207.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	286.—	288.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.40	97.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	97.50	98.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.—	99.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.50	95.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91.50	93.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.15	99.15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266.—	268.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	104 85
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	97.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.30	100.60
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.10	97.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.30	103 30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.70	101.70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96.50	97.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.75	108.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.50	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 10	—.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.25	99.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.40	20.40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	428.—	432.—
Clary 40 zł. mk.	204.—	206.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	88.—	—.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78.—	82.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78.—	81.—
Palffy 40 zł. mk.	190.—	198.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 70	55.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.60	28.60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	76.—	79.
Salma 40 zł. mk.	248.—	250.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84.—	84.50
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	280.50	282.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2605.—	2615.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	693.50	694 50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	738.—	740.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	484.—	485.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	538.—	539.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	428 50	428 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1608.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	546.—	548.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.50	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	363.—	367.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5830.—	5870.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	567.—	571 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	434.50	436.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	942.—	946.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	728.—	734.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	883.—	890
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	384.50	385.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1515.—	1520.—
Schodnicy 500 kor.	1050.—	1056.
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	393.—	397.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.05	117.25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.62½	239.85
Paryż za 100 franków	95.10	95.25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.10	117.45
Włoskie banki	94.75	94.95
Francuskie banki	95.02½	95.15
Szwajcarskie banki	95 02½	95.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.42	23 50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.02½	117.17½
Włoskie banknoty za 100 lir	94.70	94 90
Ruble	2.53½	2.54½

Licytacye.

L. 100.719. (7517 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 22. września 1902 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 5050 m³ 20 849 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 % kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. września 1902.

L. cz. E. 93/2 (16) (7515 3—3)

Na żądanie p. Josla Glasberga, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 6. października 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności whl. 578 ks. gr. gm. kat Zabie objętej, Iwana Kienaka własnej, składającej się z parc. bud. l. 891 (z domem) i l. 975 (z domem) z parcel gruntowych ll. 5521 (las), 5522/1 rola, 5522/2 ogród, 5523 łąka, 5718 rola, 5720/1 łąka, 5721 rola, 5722, 5723 i 5727/4 pastwiska, 5724/1 łąka.

Połowa powyższej nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6095 kor.

Najniższa cena wynosi 4063 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Zabie, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. III. 1868/86 (7) (7567 2—3)

Dnia 23. września 1902 o godz. 9 rano w biurze Nr. 15 tut. sądu, odbędzie się relicytacya realności obj. whl. 267 gm. Strusów wraz z przynaleznościami.

Nieruchomość ta została ocenioną na 3600 kor.

Najniższa cena wynosi 1800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 15. czerwca 1902.

Nr. 1585/Adj. (7547 2—3)

PFERDE - LICITATION.

Von Seite des k. k Staatshengsten-Depôt in Drohowyże werden am 16 September um 11 Uhr Vormittags in Mikołajów am Ringplatze die Wallachen:

Oktav, Lippizzaner, honigschimmel, 5 jährig, 157 cm hoch,

Stirbul, Huzule, dunkelbraun, 7 jährig, 148 cm. hoch,

Pluto, Lippizzaner, Braunscheck, 7 jährig, 159 cm. hoch,

Schagya, orient. halbblut, dunkelhonigschimmel, 8 jährig, 167 hoch,

Nonius, Normänner, lichtsbraun, 11 jährig, 159 cm. hoch,

Gidran, orient. halbblut, dunkelbraun, 13 jährig, 169 cm. hoch,

Nonius, Normänner, lichtbraun, 16 jährig, 167 cm.,

Dahoman, orient. halbblut, kastanienbraun, 16 jährig, 165 cm. hoch,

Jung Forcinal, engl. halbblut, kastanienbraun, 19 jährig, 164 cm. hoch, am 19. September um 11 Uhr Vormittags in Sanok am Ringplatze, der Hengst Berlick engl. vollblut, kastanienbraun, 16 jährig, 170 cm. hoch, die Wallachen, Bacart, orient. halbblut, lichtfuchs, 14 jährig, 164 cm. hoch, Blacksmith, engl. vollblut, lichtbraun, 13 jährig, 172 cm. hoch, gegen gleichbaare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 5. September 1902.

L. cz. E. XXI. 1183/2 (6) (7520 2—3)

Dnia 17. października 1902, odbędzie się w niżej wymienionym sądzie, w sali Nr. 6, o godzinie 10 przed południem, licytacya realności we Lwowie pod lk. 1229²/₄ położonej, wyk hip. l. 1082/II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa objętej, wartości szacunkowej wraz z przynależytościami 31.305 kor. 10 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie, wynosi 15.652 koron 55 hal.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące tej nieruchomości dokumenta można przeglądać w tut. sądzie, Oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. E. 178/2 (7) (7581 2—3)

Na żądanie Michała Godka, odbędzie się dnia 1. października 1902 o godzinie 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya posiadłości whl. 529 i 449 gm. Frysztak objętych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości whl. 529 i 499 wystawione na licytacyę, są ocenione na 1371 kor. i 590 kor. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi za pierwszą 995 kor. 46 hal., za drugą 392 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może, każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 30 sierpnia 1902.

L. cz. E. 585/2 (5) (7544 2—3)

Dnia 8. października 1902 o godz 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 69 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne objętej.

Realność ta jest ocenioną na 3160 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 2117 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 3. września 1902.

L. cz. E. XIII. 2727/1 (13) (7600 1—3)

Na żądanie Austryackiego centralnego Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu, tudzież Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zastąpionych przez adw. dra Ichheisera w Krakowie, odbędzie się dnia 15. października 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. V. w parterze ul. św. Jana l. 22, licytacya realności w dzielnicy VI. w Krakowie położonych Laury Machaufowej i spadkobierców Leona Machaufa własnych a mianowicie a) realności pod lk. 8 lwh 1106 stanowiącej kamienicę położoną pod l. or. 13 przy ul. Lubicz w części dwu w części jednopiątrową, w części parterową, z oficyną, kręgielnią, 2 altanami, bufetem i dwoma werandami, b) realności pod lk. 7 lwh. 1105 stanowiącej kamienicę dwupiątrową położona pod l. or. 9 przy ul. Lubicz, c) realności pod lk. 7 a i 7 b lwh. 2196 stanowiącej kamienicę trzypiątrową położoną na narożniku ulic Radziwiłłowskiej i Lubicz pod l. or. 31 ul. Radziwiłłowskiej wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do realności ad b) i c) ze stór drelichowych, prętów mosiężnych do podtrzymywania chodnika na schodach, żelaznych kratek do wycierania obuwia, tudzież urządzenia oświetlenia elektrycznego z motorem gazowym, dynamo maszyną i przewodami urządzenia ogrzania centralnego za pomocą pary przy niskiem ciśnieniu, urządzenia dzwonków elektrycznych. Przy realności ad a) oprócz kluczy nie przedstawiającej odrębnej wartości przynależności niema.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 95.832 kor., ad b) na 223.878 kor. a przynależności na 39.056 kor. ad c) na 209.610 kor. a przynależności na 36.132 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności ad a) 47.916 kor., ad b) i c) które łącznie jako jedna całość sprzedane zostaną 254.338 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. E. 2388/2 (3) (7614 1—3)

Dnia 7. października 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 26 tudzież całych realności whl. 134 i 142 ks. gr. gm. kat. Hołosko wielkie objętych, zobowiązanych Nuchima Klingsberga i Kreinczy Klingsberg własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami a to: 1) połowa realności whl 26 na 1454 kor. 20 hal., 2) realność whl. 134 na 3505 kor., zaś 3) realność whl. 142 objęta na 119 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 969 kor. 47 hal, ad 2) 2336 kor. 67 hal., ad 3) 79 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi tus. Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1902.

L. 5640/902. (7621 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 4. bm. rozpisuje się niniejszem w celu wydzierżawienia prawa poboru myta kopytkowego, targowego i straganowego tudzież placowego od budek i stołów na trzy lata od dnia 15. października br. licząc publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert, która odbędzie się dnia 23. września 1902 o godz. 12-tej w południe w biurze prezydyalnem tutejszego Magistratu

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz a) za myto kopytkowe w kwocie 17 000 koron, b) za targowe i straganowe w kwocie 3000 koron, c) za placowe w kwocie 1800 koron.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi ogółem kwotę 2180 koron.

Wszystkie te trzy przedmioty będą tylko razem najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone.

Oferty należycie ostemplowane na wszystkie trzy przedmioty opiewające i w wadyum zaopatrzone mają najpóźniej w dniu licytacyi przed zamknięciem takowej na ręce prezydyum tutejszego Magistratu względnie komisyi licytacyjnej być wniesione.

Później wniesione i dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszym Magistracie w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.

Brody, dnia 10. września 1902.

L. 35.366. (7613)

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Kałuszu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w rynku położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 107 trafikantów tytoniowych.

Główna składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu od 1. stycznia 1901 do końca grudnia 1901 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 107.708 kor. 94 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 3488 kor. 65 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 50.562 kor. 98 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½ % procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 30. września 1902 do godziny 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Wadyum wynosi 850 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu a kwit do oferty dołączony.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 2. września 1902.

L. cz. E. 1063/2 (4) (7608)

Dnia 7. października 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya 5/16 części realności lwh. 94 ks. gr. gminy kat. Radocyna lk. 53 w Radocynie (parcela budowlana lk. 70 i 36 parcel grunt.

Nieruchomość ta oceniona na 671 kor. 35 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 447 koron 56 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 5. września 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 3/2 (1) (7527 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Jakóba Safrina i Seweryna Safrina.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Ebenbergera zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Dołżyckiego w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. września 1902 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 4 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25. października 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6. listopada 1902 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowi lub w pobliżu Stanisławowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31. sierpnia 1902.

L. cz. S. 3/2 (2) (7598 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Uschera Glückera z Brzeżan.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Frieda zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Pohla w Brzeżanach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4. września 1902 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w w tym sądzie najdalej do dnia 26. września 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7. października o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Brzeżanach lub w pobliżu Brzeżan mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22. sierpnia 1902.

Konkursa.

L. 2050 (7548 2—3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Chocimierzu.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni są do 15. listopada b. r. wnieść podanie na ręce Wydziału powiatowego w Tłumaczu, udokumentowane następującymi załącznikami:

1) Dowodem, iż posiada prawo obywatelstwa austryackiego,

2) Dyplomem doktoratu medycyny,

3) Swiadectwo moralności,

4) Dowodem iż posiadają 2-letnią praktykę w zawodzie lekarskim,

5) Świadectwem zdrowia wystawionem przez c. k. lekarza powiatowego.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 1000 koron, tudzież roczny ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor., wreszcie na I. rok nadzwyczajny dodatek w kwocie 400 kor.

Do okręgu tego przydzielone są następujące miejscowości:

Chocimierz, Puźniki, Bortniki, Przybyłów, Bohorodyczyn, Jezierzany, i Olesza.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Posada ta będzie do objęcia z dniem 1. stycznia 1903.

Wydział powiatowy.

Tłumacz, dnia 5. września 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 156/2 (2) (7423)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 245 czasopisma „Naprzód" z dnia 7. września 1902 artykuły pod tytułem: I.) „Złote sny obszarników" w ustępach od „Z komunikatu tego" do „jak zmora" i od „zupełne zniesienie konstytucyi" do „już zrobią swoje" strona 1, łam 1 i 2, II) „Krwawe dni czerwcowe a lwowska rada miejska" w ustępach od „Ale nie mogą pominąć" do „zasądził" i od „Niemniej dała się" do „chcieli zastrzelić" stona 1, łam 3, zawierają znamiona występków ad I.) z §. 302 u. k., ad II.) z art IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr 7/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 9. września 1902.

L. Pr. 4/2 (7627)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu orzekł na wniosek c k. Prokuratoryi państwa z 27. sierpnia r. b. St. 5/2, że treść hektograficznej odezwy komitetu strejkowego z daty Kopyczyńce 30. lipca 1902 zawiera w sobie znamiona tychże występków, że tedy dalsze rozpowszechnianie jej ma być wzbroniony.

Powody.

Inkriminowana odezwa twierdząc u samego wstępy jakoby przyaresztowanie Michała Petryckiego, nastąpiło dla celów partyjnych stara się tem samem przez nieprawdziwe podania i przekręcanie rzeczy poniżyć powagę władzy, które to przyaresztowanie Michała Petryckiego, którego dobrodziejem nazywa wpływom partyi polskiej (Lachów) stara się przez to pobudzić do nienawiści i nieprzyjaźni przeciw narodowości polskiej.

Wreszcie wzywając „braci" by pokazali że nie dadzą Petryckiego ruszyć, wzywa inkriminowana odezwa do czynu ustawą zakazanego.

Powyższy wniosek jest zatem po myśli §. 493 p. k. uzasadniony.

Tarnopol, dnia 1. września 1902.

Zollner m p.

Zl. 207. (7571)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 2. September 1902, Pr. VI. 3/2, die Weiterverbreitung der Nr. 70 der Zeitschrift: „Kärntner Nachrichten" vom 31. August 1 02 wegen des Artikels: „Lumpe und Strolche" in der Stelle von „anständig sind" bis „ihre persönlichen Schulden zahlen" nach §. 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4. September 1902, Pr. IX. 196/2, die Weiterverbreitung der Nr. 8727 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 1. September 1902 wegen der Stellen von „L'incidente dei due cutters italiani" bis „eccessivo di alcuni organi dell' autorita" und von „Difatti la spedizionfu organizzatta" bis „il bagaglio d'un incidente internazionale" des Artikels: „Gli effetti dei soliti sistemi" nach §§. 300 und 63 St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 3. September 1902, Pr. V. 44/2, die Weiterverbreitung der des in Pola erschienenen gedruckten Gedichtes: „1 Settembre 1902. Ricordo della venuta die S. M. Francesco Giuseppe I in Pola — Ode di Luigi Marzari" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4. September 1902, Pr. I. 104/2, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Zar" vom 4. September 1902 wegen des beanständeten Artikels I. nach §. 300 St. G. und Art. IV, des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 3. September 1902, Pr. IV./2, die Weiterverbreider Nr. 18 der Zeitschrift: „Cesky Venkov" vom 30. August 1902 wegen des Artikels: „Umrti" nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 21/2 (6) (7430 2 3)

Piotra Rogalę ze Słupca uznano marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wacława Knutelskiego ze Słupca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 21. czerwca 1902.

L. cz. L. 3/2 (4) (7435 2—3)

Anna z Łuszczkich Urbanowa z Trzebosi została uznaną za umysłowo niedołężną a kuratorem jej ustanowiony Wojciech Łuszczki z Woli stadnickiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. L. 3/00 (13) (7433 2—3)

Rozciągnięta uchwałą z dnia 9. marca 1902 kuratela nad Wojciechem Matykiewiczem zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 5. marca 1902.

L. cz. P. 322/2 (7) (7457 2—3)

Fedko Miron z Chałupek medyckich uznany marnotrawcą, kuratorem Józef Kuchareczko z Szechyń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. P. 244/2 (19) (7511 2—3)

Nad Stanisławem i Maryanną Kochmanami gospodarzami z Wysoki zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa. — Kuratorem ustanowiono Kaspra Olecha naczelnika gminy Wysoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Łańcut, dnia 17. sierpnia 1902.

L. cz. P. 202/2 (6) (7498 2—3)

Parańkę Myszczyszyn z Kuropatnik uznano umysłowo chorą — kuratorem ustanowiono Dmytra Myszczyszyna z Kuropatnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 25. maja 1902.

L. cz. P. 92/2 (1) (7472 2—3)

Stanisław Kryda z Głogowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Augustyna Hliniaka tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 27. czerwca 1902.

L. cz. P. 113/2 (4) (7478 2—3)

Jakóba Woźniaka z Woli Podłazańskiej uznano za marnotrawcę.

Kuratorem Franciszek Dominik z Woli Podłazańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, 23. lipca 1902.

L. cz. P. 79/2 (1) (7480 2—3)

Fedia Cybulskiego syna Ignacego z Sapowy uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanawia się Fedia Czajkowskiego z Sapowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 11. sierpnia 1902.

L. cz. P. 61/2 (1) (7484 2—3)

Wiktorya Mejsa z Gierałtowic uznana głupkowatą i kuratorem jej ustanowiony Franciszek Matyasik.

C. k. Sąd powiatowy.

Zator, dnia 17. maja 1902.

L cz. P. 102/2 (3) (7487 2—3)

Nad umysłowo chorą Jeleną Guluk z Rożnowa zawiesza się kuratelę, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Guluka Hrycka z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 18. czerwca 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 101/2, P. 82/2 (3) (7475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Andrij Malaryk zmarł w roku 1884 w Oryszkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostrtniej woli.

Miedzy innymi powołana jest do tego spadku Hanuśka zam. Bałyk.

Gdy miejsce pobytu Hanuśki zamężnej Bałyk nie jest znane, przeto wzywa się ją, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Pawłem Skikiewiczem w Oryszkowcach przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 9. maja 1902.

L. cz. A. 232/1, A. 304/1 (7477 3—3)

Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców zmarłego w Sokołowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

a) dnia 6. lipca 1901 Schaji Brezla,

b) dnia 18. kwietnia 1887 Jakóba Sattlera, — ażeby w przeciągu roku zgłosili i oświadczyli się do spadku, inaczej rozprawa spadkowa z kuratorem spadków c. k. notaryuszem Karolem Rampelten i zgłoszającemi się spadkobiercami przeprowadzoną i spadek tymże w miarę wykazanych praw przyznanym, a gdyby się nikt nie zgłosił Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 24. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 275/2 (1) (7506 3—3)

Przeciw Jakóbowi König z miejsca pobytu niewiadomemu, wniósł Paweł Bujak z Rodatycz pozew o wyłączenie realności z pod węzła egzekucyi dla kwoty 150 zł.

Piersza audyencya odbędzie się dnia 8. października 1902 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator p. Ołeksy Martowicz, kandydat adwokatury w Gródku będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek, dnia 28. sierpnia 1902.

L. cz. A. 465/00 (3) (7536 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że dnia 4. maja 1900 zmarła w Chorocowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Warwara Makowyczuk, a do spadku po niej powołonym jest z ustawy brat jej Iwan Popiuk.

Gdy miejsce pobytu tegoż Iwana Popiuka nie jet sznane wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie spadkowe — w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa przeprowadzoną z stanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Wasylem Dżuriekiem Tymofia z Berwinkowej.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. A. 55/2 (4) (7508 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Marya Kindzera zmarła przed 30 laty w Jabłonowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołaną jest do tego spadku Anna Kindzera.

Gdy miejsce pobytu Anny Kindzera nie jest znane, przeto wzywa się ją, by wciągu roku od daty tego edyktu licząc — do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Łusznijem w Jabłonowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. A. 55/2 (6) (7513 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości że dnia 13. stycznia 1902 zmarła w Borzęcinie z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli Maryi 1o Curyło 2o Sindut.

Ponieważ sądowi tutejszemu nie wiadomo czy i jakim osobom przysługują jakie prawa do tego spadku, wzywa się te osoby, które by do spadku z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie rościły, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosiły, prawa swe do spadku wykazały i deklaracye spadkowe wniosły, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasowym kuratorem Jakóba Grzybka ustanowiono tylko z tymi byłby przeprowadzonym, którzy wykazując swe prawa deklaracye spadkowe wniosą — część zaś nieprzyjęta, a względnie cały spadek c. k. Skarbowi Państwa zostałby wydanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 21. sierpnia 1902.

L. 105 (7491 3—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8. października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjmowane niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są bezżenne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim i niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza rządowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 5. września 1902.

L. cz. C. IV. 543/2 (1) (7579 2—3)

Przeciw Benjaminowi Rost i Izakowi Weitzenauer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Lifschego Natansohna i tow. pozew o uznanie pretensyi w kwocie 45 zł. 40 ct. i 400 zł. mk. za zgasłą i wykreślene prawa zastawu ze stanu biernego whl. 114 ks. gr. gm. Drohobycz miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. września 1902 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dra adw. Friedmana w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Drohobycz, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. A. XVI. 245/2 (20) (7603 2—3)

Celem zwołania nizznanych spadkobierców c. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 14. listopada 1900 zmarł w Rosyi Karol Leszczyński z pozostawieniem w Krakowie książeczki kasy oszczędności na 51.913 kor. złożonej w depozycie sądowym.

Ponieważ spadkobiercy Karola Leszczyńskiego nie są sądowi znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy sobie prawa do tego spadku roszczą, aby w ciągu roku od daty powyżej umieszczonej zgłosili się w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie i wnieśli deklaracye do spadku, bo w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z tymi tylko, którzy się zgłoszą i wykażą tytuł dziedziczenia przeprowadzone i im spadek przyznanym będzie, zaś w razie nie zgłoszenia się spadkobierców spadek przez skarb państwa jako bezdziedziczny ściągnięty zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 12. sierpnia 1902.

L. cz. IV. 1306/94 (2) (7604 2—3)

C k. Sąd powiatowy Oddział I. w Brodach uwiadamia, że zmarł w Brodach 15. października 1876 Marcin Bojelski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ niewiadomi są sądowi dziedzice, — przeto wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do spadku, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy zostałby ukończony z tymi, którzy oświadczyli się dziedzicami, względnie nieobjęta część spadku, lub jeżeliby nikt nie oświadczył się dziedzicem cały spadek przyznanyby został c. k. Skarbowi Państwa, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 13. sierpnia 1902.

L. Prez. 2413 18 P./2 (7526 2—3)

Jego Ekseelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla IV. z dniem 24. listopada 1902 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1902 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym dr. Adolfa Sahanka c, k. Radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wice-Prezydenta sądu obwodowego Artura Fangora i c. k. radców sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filomena Latoszyńskiego i Karola Körbera.

Stanisławów, dnia 28. sierpnia 1902.

L. cz. A 47/1 (3) (7507 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie Oddz. IV. ogłasza, że dnia 16. stycznia 1874 zmarł w Kleindorfie Georg Vor bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy do spadku Georga Vora nie jest wiadomem wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Adamem Vorem z Kleindorfu.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 26. czerwca 1902.

L. cz. Cg. II. 15/2 (1) (7594 2—3)

Przeciw Mojżeszowi Holländerowi z Tyczyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chaima Tennenbauma właściciela realności z Tyczyna pozew o uznanie pretensyi i wykreślenie prawa zastawu etc.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do pierwszej audyencyi na dzień 15. września 1902.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Holländera, ustanawia się p. dr. Fechtdegena, adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Holländera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 2 września 1902.

L. cz. IV. 271/82 (3) (7499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Brzeżanach ogłasza że dnia 6. stycznia 1888 w Byszkach zmarł Bartko Buziak bez ostatniej woli rozporządzenia pozostawiwszy dzieci Józefa, Karola, Jaśka Buziaków i Maryśkę Tuligłowiczową. Gdy miejsce pobytu Józefa Buziaka sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa go się by w przeciągu roku, od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Schätzlem ukończone zostanie.

Brzożany, dnia 31. lipca 1902.

L. cz. A. 62, A. 320, P. 164/1 (10) (7566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości iż zmarli 1) dnia 17. stycznia 1886 Łukasz Moskal w Bieniawie, 2) dnia 20. kwietnia 1890 Margocha Moskal urodz. Kulecka w Bieniawie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu Jana Moskala wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się i wniósł oświadczenie się do spadku — w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Andruchem Łozińskim z Bieniawy dla niego ustanowionym.

Wiśniowczyk, dnia 18. lipca 1902.

L. cz. IV. 496/95 (4) (7583 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach Oddział III. wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Rechlę Reitman, ażeby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po błp. Israelu Jachilu Melzer zmarłym w Podhajcach dnia 24. maja 1891 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia w przeciwnym razie pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieznanej Markusem Melzerem przeprowadzoną będzie.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 20. grudnia 1901.

L. cz. C. XXIII. 736/2 (1) (7618)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp dra Emila Hillbrichta, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Hermana Tremskiego pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24. września 1902 o godz 9 rano sala IV.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. dra Edmunda Kamieńskiego, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamiannją.

C. k. sąd powiatowy S. I., Oddział XXIII.
Lwow, dnia 24. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 77/2 (9) (7605)

Przeciw Sarze Ratze Ponikwer, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Leona Pukasiewicza pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 1645/1 1645/2 i parc. grunt. 284 w Brodach.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14. października 1902 o godz. 9 przed południem, w tut. sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dra Byka w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 9. września 1902.

L. cz. C. III. 135 2 (1) (7641)

Przeciw Ignacemu Szymczak niewiadomemu z pobytu wniósł Andrzej Pacyga w Krępach pozew o 200 kor. i 200 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 24. wrześsia 1902 o godz 10 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dra Kohna kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 19. sierpnia 1902.

L. cz. Cw. 235/2 (3) (7626)

Przeciw Michałowi Jasińskiemu z Bochni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu pozew o zapłacenie sumy weks. 480 kor.

Na podstawie pozwu wydano dnia 15. lutego 1902 l. cz. Cw. 235/2 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Michała Jasińskiego, ustanawia się p dra adw. Stachurę, w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 16. sierpnia 1902.

L Prez. 1576 18 P/2 (7589)

OBWIESZCZENIE.

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla 4 tej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych, na rok 1902 przed sądem obwodowym w Kołomyi dnia 4. listopada 1902 o godz. 1/2 9 rano rozpoczynającej się Przewodniczącym Fryderyka Kunzeka, Radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego Wice-Prezydenta sądu obwodowego Edmunda Kolba, radcę wyższego sądu krajowego Mieczysława Morawskiego Radców sądu krajowego Józefa Bielewicza, Józefa Zawadzkiego, Antoniego Wileckiego, Stanisława Nowodworskiego i Aleksandra Kozaczka.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 1. września 1902.

Firmy.

L cz Firm. 274 Pojed. 2 (7497)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Cmolas.

Brzmienie firmy: Józef Schlanger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa propinacyi i wyszynk trunków.

Posiadacz (I.): Jozef Schlanger.

Data wpisu: 16. sierpnia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Rzeszów, dnia 16. sierpnia 1902.

L. cz. Firm. 140/2 (7524)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia iż w rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rudkach wpisano wybór nowych członków dyrekcyi a to Mojżesza Herscha 2 im. Spieglera na zastępcę kasyera na miejsce Abrahama Liebera a tegoż ostatniego na zastępcę kontrolora na miejsce Salomona Aleksandrowicza.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. Firm. 152/2 (7525)

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia, iż do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Borysławskie Towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy w Drohobyczu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, a po niemiecku „Borysławer Rohöl Transport und Lager-Gesellschaft in Drohobycz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z nadmienieniem, iż Stowarzyszenie polega na statucie z daty Drohobycz dnia 3. lipca 1902; przedmiotem przedsiębiorstwa jest: urządzenie składów ropy, stacyi do tłoczenia ropy i rurociągów do użytku członków, zakupno i sprzedaż ropy i przeróbki tejże na rachunek członków, udzielanie zaliczek, transport ropy i produktów naftowych dla członków.

Do zarządu obrani zostali: dr Marceli Fraenkel w Drohobyczu i Zygmunt Lewakowski w Borysławiu, firmę podpisuje dyrekcya w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładną podpis obaj członkowie zarządu; udział każdego członka spółki wynosi najmniej 200 koron; ogłoszenia spółki winne być podpisane przez obu członków zarządu a umieszczane w Gazecie Lwowskiej i na tablicy w lokalu Towarzystwa, ogłoszenie zaś walnego zgromadzenia zawierające porządek dzienny winne być podpisane przez prezesa rady nadzorczej lub jego zastępcę a ogłaszane w krajowym dzienniku urzędowym, nadto podane do wiadomości każdego członka na 5 dni przed terminem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 sierpnia 1902.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop
= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 7. września
Kolej St. Gotthard w Szwajcaryi
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ulica Zyblikiewicza liczba 37 3 pokoje kuchnia przedpokój na parterze zaraz do najęcia.

Kto szuka rentownej kamienicy do kupienia niech się uda do Mikulińskiego ul. Wałowa l. 15.

Ulica św. Zofii l. 24 Willa do wynajęcia od 15. października częściowo umeblowana wodociągi telefon do miasta 8 pokoi z przynależnościami duży ogród Wiadomość ul. Kościuszki l. 4 I p.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Kosz 5 kg. gruszek deserowych 3 K, jabłek deserowych 2 80 K, śliwek 2·40 K, w najlepszym gatunku wysyła z własnych ogrodów, opłacone za zaliczką **Rubin Prinz w Zaleszczykach.**

Adresy
wszelkich za
wysyłania ofe
do nabycia v
Józef Rosenzw
strasse 3. Bud
spekty gratis

Losy na spłaty miesięczne
z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty poleca dom bankowy
Schütz i Chajes
we Lwowie, pl. Maryacki 7.
Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet. Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizya losów i efektów.
Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

J. SZUSTERA
kołdry i Materace uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze. — Nowość! kołdry puchowe i nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe od 16 zł. wyżej. — Nowość! Maszyna parowa odczyszcza stare zbite pierze najzupełniej po 30 ct. za kilo. **Lwów Kopernika 5.**

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych
poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Konie zaprzęgowe
(klacze) maści gniadej 15 miary po 5 lat ujeżdżone, do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Chmielewski ul. Jagiellońska l. 3. I. p.

Łaźnia Ducheńskiego
(miejska)
z dniem 6. września b. r.
po zupełnem szczegółowem odnowieniu zostaje oddaną do użytku P. T. Publiczności.
Parnia przez cały tydzień otwarta dla Panów z wyjątkiem poniedziałku i środy od 2 godziny po południu dla Pań.
Znany operator p. K. (poprzednio w łazienkach św. Anny) jak i fryzyer przez cały dzień w zakładzie.
Nie szczędząc kosztów ani starań urządziłem obecnie łaźnię do nowoczesnych wymogów odpowiadającą, tusząc iż Wysoka P. T. Publiczność łaskawie w tem przedsiębiorstwie popierać mnie raczy
z poważaniem
Józef Danielewicz dzierżawca.

Przegląd bibliograficzny. Nowe książki otrzymane na skład przez Księgarnię Polską we Lwowie.

Bartosiewicz Dr. St. Podręcznik chemii nieorganicznej z analityczną i organicznej w zakresie szkół technicznych, przemysłowych i handlowych z 36 rysunkami. K. 4 70.
Chełchowski St. Jaka jest przyczyna tego rocznego nieurodzaju pszenicy, czyli o musze heskiej i jej szkodliwości. 52 hal.
Dembiński B. Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Tom I-szy. Polityka Rosyi i Prus wobec Polski od początku sejmu czteroletniego do ogłoszenia konstytucyi 3-go maja 1788-1791. K. 12·—.
Estewa. Romans uczciwej kobiety. K. 2·—.
Günther C. Wstęp do nauki bakteryologii ze szczególnem uwzględnieniem techniki mikroskopowej dla lekarzy i studentów. Z 90 fotografiami K. 5·20.
Heinrich W. Teorye i wyniki badań psychologicznych. Cześć I. Badania wrażeń
[illegible]
Koźmian St. O działaniach i dziełach Bismarcka. K. 6·—.
Limanowski Dr. B. Historya demokracyi polskiej w epoce porozbiorowej. K. 6·—.
Lubieński-Wentworth T. Kwestya polska w Rosyi. List otwarty do rosyjskich publicystów. K. 1·—.
Mach Dr. prof. E. O widzeniu. O symetryi. Odczyty popularno naukowe. 26 hal.
Majewski E. Starożytni Słowianie na ziemi dzisiejszej Germanii. 64 hal.
Papée Dr. F. Święty Kazimierz królewicz polski. 30 hal.
Paprocka M. Nowele. K. 2 60.
Pecci kardynał Joachim obecnie Leon XIII. Papież. Złota książeczka o praktyce pokory. K. 1·30.
Piotrowskiego Rufina. Ucieczka z Syberyi przez niego samego opowiedziana. K. 2·—.
Rostworowska J. Czy są nowe dla kobiet zadania. 60 hal
Rosya w przededniu XX. stulecia. Z czwartego wydania oryginału rosyjskiego. K. 1 —.
Struve Dr. prof. H. Zasadniczy charakter etyki jako nauki. K. 1·20.
Wolberg Dr. L. Jak żyć aby być zdrowym. Poradnik hygieniczny. 26 hal.
Tołwiński G. O zaćmieniach słońca i księżyca. 26 hal.
Zapolska G. Przedpiekle, powieść K. 3 50.
Maskoff J. Sybir, sztuka narodowa. K. 2·—.

Ciągnienie nieodwołalnie 25. września 1902
Główna wygrana 30.000 K.
Losy wystawy Ołomunieckiej po 1 koronie
polecają:
M. Jonasz, Kitz i Stoff, Kormann i Feigenbaum, Samuely i Landau, Victor Chajes i Spka, Jakób Stroh, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lielien, M. Klarfeld we Lwowie.
Wygraną wypłaci kantor w którym los kupiony został, po odtrąceniu 10%.

Dr. Ebersa „Therapia“
nad Adryatykiem w Cerkvenicy pod **Fiume**, kąpiele morskie i kuracya winogronowa do końca września. — **Sezon leczniczy i hydropatyczny** pod osobistym kierunkiem Dr. Ebersa od 1. października do 1. maja.

Na wszystkie
bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, illustracye artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę, po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego
Lwów, pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Otwarte cały rok.
SANATORIUM
Dra Eugeniusza WAJGLA
Lwów, ul. Hausnera l. 11,
pod adm. kierownictwem **Kazimierza Soleckiego.**
Nowo urządzone i przebudowane.
Przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia **wszelkich chorób,** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Prospekta na żądanie wysyła **Zarząd.**
Otwarte cały rok.

Ogłoszenie.

Dnia 18. września 1902 o godzinie 6-tej po południu odbędzie się w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Lubaczowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana i uzupełnienie statutów.
2. Wynagrodzenie za czynność Dyrekcyi.
3. Wnioski członków.

Moses D. Stiglitz. **Israel J. Kriss.**

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 14. września 1902 odbędzie się o godzinie 5-tej po południu w sali

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

[illegible]
2. Sprawa „Związku“ i „Sojuza“.
3. Dopełnienie statutu.
4. Wybór 1 członka Rady nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacye.

Kasa zaliczkowa „Wiara“ w Tyśmienicy Stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Za Radę nadzorczą:

Stefan Hryniowski sekretarz. **Eustach Wołosienka** prezes.

L. 932 (76|2)

Ogłoszenie.

Z dniem 1. października b. r. otwarty być ma przez tut. Przełożeństwo Zboru izr. zakład dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych i wydziałowych w Galicyi.

Zwyczajnymi uczniami tego zakładu mogą być tylko publiczni lub prywatni uczniowie z ostatnich trzech lat c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

Każdy uczeń chcący być przyjętym do zakładu, musi się poddać egzaminowi wstępnemu, przy którym wymagany jest stopień wiedzy przepisany przez c. k. Radę szkolną kraj. w planie naukowym dla nauki religii mojżeszowej dla ukończonej 6-tej klasy szkół ludowych.

Jako nadzwyczajni uczniowie mogą być przyjęci kandydaci, przygotowujący się prywatnie do zawodu nauczycielskiego, którzy ukończyli 15 rok życia, nie mogą się wykazać świadectwem z ukończonego pierwszego roku w c. k. Seminaryum nauczycielskiem w Austryi i złożą egzamin wstępny.

Uczniowie klasy przygotowawczej tudzież pierwszego roku w c. k. Seminaryum naucz. mogą jako hospitanci brać udział w nauce.

Czas uczęszczania do zakładu ustanowiony na przeciąg lat 3.

Z końcem roku szkolnego otrzyma uczeń świadectwo roczne.

Z końcem 3 roku nauki winien uczeń poddać się egzaminowi dojrzałości.

Do egzaminu tego mogą tylko tacy uczniowie być dopuszczeni, którzy ostatni rok nauki w zakładzie z co najmniej dostatecznym postępem ukończyli i ponadto świadectwo dojrzałości przy tut. c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem uzyskali. Do egzaminu dojrzałości mogą i tacy eksterniści być dopuszczeni, którzy wykażą się ważnem świadectwem dojrzałości c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Austryi.

W ślad powyższych postanowień mogą uczniowie zgłosić się do wpisu w sekretaryacie tut. Zboru izrael. przy ul. Bersteina L. 12 codziennie do 15. września 1902 od godziny 4—5 po południu.

Wpisy te są na razie tymczasowo celem zastrzeżenia zgłaszającym się kandydatom pierwszeństwa gdyż regularne i obowiązujące wpisy zostaną przed otwarciem zakładu ogłoszone.

Po otwarciu zakładu zostanie konkurs na pewną ilość stypendyów osobno rozpisany.

Lwów, dnia 5. września 1902.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.